VI Nr. 140 (1453)

SŁOWO

Wilno, Czwartek 23 czerwca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul, Rynek 19
STOŁPCE — u Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul -go Maja 5
WILEJKA POWIAT OW —ul Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Wywiad z prof. Herbaczewskim.

Do Wilna przybył z Kowna prosor Albin Herbaczewski, który przez Warszawę udaje się do Krakowa na roczystości związane z sprowadzeiem do kraju zwłok Juljusza Słowacego.

Profesor Herbaczewski, który uzymuje ścisły kontakt z szeregiem ybitnych polityków kowieńskich oraz łonków rządu i samym prezydentem metoną, zgodził się uprzejmie udzieć wywiadu przedstawicielowi naszeo pisma.

— Dużo oczekiwano na Litwie mian po putschu grudniowym zaówno u nas jak i zagranicą. Czy n nowy rząd kowieński rzeczywiście amierza zerwać z utartym, manjacm, oklepanym kursem polityki zaranicznej dotychczasowych gabinew kowieńskich?

— Bezwarunkowo tak. Widzimy becnie dążności do usamodzielnienia ę, dążności do polityki w imię własych interesów Litwy. Waldemaras postanowił wyemancypować się z pod pływów obcych, chce sobie ręce ozwiązać. Jest to nielada polityk, z pośród wszystkich dotychczasoych mężów stanu w Kownie — poyk najroztropniejszy. Potrafi on cznie lawirować i operować dyomacją. Reprezentuje on kierunek e tego szeregu kolejnych orjencyj jakie następowały w Kownie zależności od gabinetu: angielskiej, ałtyckiej, niemieckiej, francuskiej czy syjskiej—reprezentuje on orjentację tewską. Trudności na tej drodze iętrzą się wielkie, ale potrafi je usuwać. Z Rosją mimo gwałtownego ursu anty-bolszewickiego obecnej oinji publicznej w Kownie, utrzymał adal stosunki przyjazne nie anulując awartego przez Sleżewicza traktatu, ozostawiając sobie wszakże wolną ękę w jego interpretacji.

Największy interes polityczny na itwie posiadają bezsprzecznie Niemcy, które we wschodniej polityce dążą przedewszystkiem do odzykania korytarza gdańskiego. Litwa d dawna jest dla nich fantem, porzebna im jest jako objekt targu. Wpływy swoje na Litwie wyzyskują w tym kierunku, a wpływy te są poężne i wzmacniane stale za pośrednictwem niemieckich stosunków w Kownie.

W stosunkach polsko-litewskich Niemcy odegrywają rolę Mefistofelesa, stosują politykę podszczuwania, politykę intryg i to zarówno uprawianą w Kownie jak w Warszawie. Starają się oni te stosunki zagmatwać w węzeł gordyjski. — Zdaje mi się, że z tych żelaznych kleszczy niemieckiego obięcia stara się p. Waldemaras wyswobodzić.

— Czy pogłoski, jakie obiegły niektóre dzienniki polskie, że przyęcie nowego posła sowieckiego Arowa odznaczało się taką serdecznością, iż mogło być uważane za manifestację szczególną wobec tragicznego zabójstwa posła Wojkowa są prawdziwe?

— Nie, to nieprawda. Byłem obecny na tem przyjęciu. Niczem nie różniło się ono od tych, jakie gotowano innym posłom zagranicznym.

— Czy w stosunku do Polski da się zauważyć również pewna zmiana prądu w polityce sfer rządzących?

— W stosunku do Polski dawnych gabinetów kowieńskich, nieprzejednane stanowisko stopniowo ulega rewizji. Możemy twierdzić, że w myśl niektórych ustępów deklaracji Waldemarasa, rządzące stronnictwo autininków bardzo na serjo rozważa problem nawiązania ekonomicznych stosunków z Polską. Skutkiem jednak tego, że dawne partje rządzące wyworzyły nieprzejednanie wrogą atmosferę w tym kierunku, więc zrozumiałem jest, że rząd obecny kroku tego robić nie może odrazu. Należy czekać okoliczności ku temu sprzyjających. Jednocześnie Waldemaras obawia się najlżejszego pozoru upokorzenia wobec Polski. W danym kierunku wielkie znaczenie mogłoby mieć pośrednictwo jakiego ościennego mocarstwa. Mam wrażenie, że rząd kowieński chętnie z takiego pośrednictwa skorzysta.

— A przecież rząd kowieński odrzucił takie pośrednictwo i zajął zdecydowanie negatywne stanowisko wobec znanych demarches poczynionych ostatnio przez Anglję i inne wielkie mocarstwa?

— Pan się nieco myli. Rząd kowieński nie odrzucił. Dał on zapewnienie Anglji, że interesy jej w żadnym wypadku nie będą naruszone. W poufnej zaś rozmowie z posłem angielskim, Waldemaras oświadczył tylko, że realizacja tych dążności angielskich jeszcze na razie uskuteczniona być nie może. O ile wiem, poseł angielski pozostał zupełnie zadowolony z tej poufnej rozmowy.

— Kiedyż zdaniem Pana moment taki, spodziewany przez premjera Waldemarasa, nastąpić by mógł?

— W każdym razie po referendum, które nastąpić ma w lipcu, a które zaaprobuje politykę zewnętrzną i wewnętrzną rządu. Wtedy uzyska on wolną rękę.

Dużo jednak zależy od taktownego i rozumnego stanowiska Polski. Obowiązkiem Polski jest przedewszystkiem zrozumienie psychologji narodu litewskiego, dalej znalezienie takiej formuły przedwstępnych rokowań, któraby nie drażniła żadnej strony. Błędem dotychczasowej polityki polskiej było stanowisko że rezultatem wszystkich rokowań winno było być uznanie ze strony Litwy decyzji Rady Ambasadorów. Mam niezbite dowody, że takie stanowisko było p. Wasilewskiego podczas rokowań w Kopenhadze, a następnie w Lugano. W tych rokowaniach przedwstępnych, jakie sobie wyobrażam, winno być zupełnem milczeniem pominięte Wilno. Nawiązanie zaś stosunków ekonomicznych uważam jako pierwszy krok do zbliżenia.

— Jakież zatem widzi Pan, osobiście, wyjście w kierunku załatwienia tego sporu i pretensji kowieńskich do Wilna?

— Odpowiem równie pytaniem: Czy nie sądzi pan, że ta sprawa inaczej być może załatwiona wobec Litwy jako wroga, a zupełnie inaczej wobec Litwy jako przyjaciela?!...

— Ale przecież właśnie Litwa podkreślała na każdem miejscu, że rokować będzie z Polską tylko po oddaniu jej Wilna. W najlepszym zaś razie o Wilno, że bez Wilna niema porozumienia!

— Obecnie to stanowisko, jak i cała polityka zagraniczna poprzednich gabinetów, — nie jest aktualne. Mam wrażenie, że warunku takiego dziś w Kownie nie postawią. — W rokowaniach przedwstępnych z żadnej strony nie powinna być wysunięta klauzula wileńska.

— Jaki jest stosunek obecnych sfer rządzących do Polaków?

— Stale ulega on poprawie. Niektórzy z polityków stronnictwa rządowego szukają porozumienia ze szlachtą litewską, czy jak ją nazywają szlachtą polską na Litwie. Mojem zdaniem, odegrać ona musi rolę choć ciężką, ale zaszczytną—mianowicie łącznika pomiędzy narodem polskim i litewskim, pomiędzy Litwą i Polską. Obowiązkiem zaś jej jest niedopuszczenie do zaogniania stosunku dalszego, stosunków polsko-litewskich.

— Jakże Pan znajduje obecnie Wilno?

— Wilno widziałem ostatni raz w r. 1919. Widzę tu dużo ulepszeń zewnętrznych. Głębiej nie poznałem jeszcze jego życia. To wszakże co mi imponuje to ta szczera miłość do tradycji, ten pietyzm konserwowania zabytków, rozwijające się życie kulturalne. Wilno i Kraków to są dwa źródła naszej kolebki kulturalnej. Tu się winien zrodzić renesans przyszłej sztuki i nauki. Tu się znajdują źródła wspólnoty duchowej i kulturalnej Polski i Litwy. — O ile antytradycjonalna polityka Litwy trwać będzie w dalszym ciągu, obawiam się, że Wilno samo przez się stanie się dla Litwy zupełnie obcem i odsuwać się od niej będzie coraz dalej.

m.

Otwarcie granicy litewskiej.

Z zarządzenia władz centralnych w okresie od 2 bm. do 7 lipca rb. granica polsko-litewska w całej rozciągłości zostaje otwarta dla ruchu pątników litewskich na uroczystości koronacyjne, przyczem nie będą wymagane formalności ani celne ani legitymacyjne i ruch pątników tam i z powrotem będzie się mógł odbywać we wszystkich punktach. Pątnicy litewscy będą korzystali z ulg przy przejazdach koleją.

Moskwa wyczekuje na notę Polski.

BERLIN, 22.V, PAT. „Der Tag" depeszuje z Moskwy, że rozpowszechniane przez prasę zagraniczną wiadomości, jakoby rząd sowiecki miał zamiar wysłać trzecią ostrą notę do rządu polskiego, są pozbawione wszelkich podstaw. Komisarjat spraw zagranicznych dotychczas nie rozważał nawet projektu wysłania podobnej noty. Rząd sowiecki zdecydował się czekać w jaki sposób Polska zareaguje na drugą notę sowiecką. Oczekuje również propozycyj polskich w sprawie załatwienia konfliktu, poczem dopiero zamierza zająć stanowisko. W związku z powrotem Cziczerina do Moskwy dowiaduje się korespondent «Der Tag» że w najbliższym czasie polityka zagraniczna Sowietów ma wejść w stadjum nowej aktywności.

Nowy gabinet Rumunji.

BUKARESZT, 22.VI, PAT. W nowym gabinecie rumuńskim prezydjum i sprawy zagraniczne objął Jan Bratianu, sprawy wewnętrzne—Duca, finanse—Vintila Bratianu.

BUKARESZT, 22 VI. PAT. Skład nowego gabinetu rumuńskiego jest następujący: prezydjum i sprawy zagraniczne — Jan Bratianu, sprawy wewnętrzne — Duca, finanse — Vintila Bratianu, rolnictwo—Argentojano, praca — Loupnu, wyznania — Lopadatu. sprawiedliwość — Stelija Poposko, zdrowie publiczne Inoletz, roboty publiczne — Nistor, komunikacja—Dimitriu, oświata — Angolesco, przemysł i handel — Marze, wojna — gen. Angelesco.

Przeciwieństwa wśród członków rządu Rzeszy.

BERLIN, 22 VI. PAT. Dziś na otwarciu zjazdu niemieckich związków rzemieślniczych i handlowych w Hamburgu minister gospodarki Rzeszy dr. Cartius wygłosił mowę, w której wskazując między innemi na zależność przyszłej sanacji gospodarczej Niemiec od współdziałania kapitału zagranicznego stwierdził, że przypływ tego kapitału w postaci towarów może wprawdzie chwilowo powodować bierność niemieckiego bilansu handlowego, jednak bierność ta nie uprawnia do obaw w stosunku do stałości waluty niemieckiej, której stabilizacja została zapewniona.

Socjalistyczny „Vorwarts" zestawiając fragmenty mowy dr. Curtiusa z przemówieniem niemiecko narodowego ministra wyżywienia Schielego na zjeździe niemieckiej rady rolniczej wykazuje, że tezy zasadnicze obu ministrów wykluczają się nawzajem. Minister Schiele w przeciwieństwie do ministra Curtiusa uważa obecną bierność bilansu handlowego za stan anormalny, wywołany nadmiernym przywozem artykułów żywnościowych z zagranicy, stan, który zdaniem Schielego musi bezwarunkowo doprowadzić w najbliższej przyszłości do kryzysu w gospodarce niemieckiej.

W oczekiwaniu sprawozdania Stresemanna

BERLIN, 22 VI. PAT. Dziś przed południem odbyło się posiedzenie frakcyj rządowych, na którem minister Stresemann i podsekretarz stanu von Schubert udzielali wyjaśnień o rokowaniach genewskich. Na piątek przed południem wyznaczone jest posiedzenie komisji spraw zagranicznych Reichstagu, które jednak zajmować się będzie nietyle wynikami narad genewskich, ile ustawą o wyrobie i wywozie materjału wojennego, projektem traktatu rozjemczego niemiecko-włoskiego i rozmaitemi petycjami.

BERLIN, 22 VI PAT. W piątek odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Reichstagu, na którem minister Stresemann złoży sprawozdanie z obrad genewskich oraz z obecnej polityki zagranicznej.

Niezadowolenie w Niemczech.

BERLIN, 22—VI. Pat. Prasa nacjonalistyczna wyraża wielkie niezadowolenie z dotychczasowego rozwoju sprawy przyznania Niemcom miejsca w komisji mandatowej Ligi Narodów. „Lokal Anzeiger" oświadcza, że obecny stan tej sprawy nie może wywołać w Niemczech radości, okazuje się bowiem teraz, że przyznanie miejsca Niemcom w komisji mandatowej, które miało być rzekomo już zapewnione, i które przez delegację niemiecką przedstawione było jako sukces jest jeszcze conajmniej wątpliwe.

Przyszłość italskiego faszyzmu.

Rozmowa z profesorem Gaetano Salvemini.

Paryż, 18 czerwca.

Należymy do tych publicystów polskich, którzy zawsze uznawali, że faszyzm oddał Italji wielkie usługi; jesteśmy tego zdania nadal uważając, że faszyzm ani nie jest «artykułem na wywóz», ani też nie może być zagranicą przedmiotem zbyt gorączkowych opinji „za" lub „przeciw". Pozatem Polska utrzymuje przyjazne stosunki z Italją i z tego względu nie wolno jest publicyście polskiemu wykraczać poza pewne granice, kiedy doktrynę faszystowską poddaje krytyce. Nie mamy zamiaru takiej krytyki tu przeprowadzać choć nam to wolno czynić, tak jak wolno wielkiemu miesięcznikowi italskiemu *Politica*, wychodzącemu pod redakcją wytrawnego publicysty Francesco Coppola, wydawać ujemne sądy o obecnych rządach w Polsce (patrz zeszyt z października r. z. z artykułem p. Attilio Tamaro); wolno nawet panu Arnaldo Mussolini'emu pisać o „anarchia polacca" (*Popolo d'Italia* z 14.VI. 27), choć tak pisząc powtarza on bezwiednie stare kalumnje.

Te kilka słów wstępu wydają się nam niezbędnemi przed podaniem treści długiej rozmowy, jaką mieliśmy dziś z p. Gaetano Salvemini, b. profesorem historji na uniwersytecie florenckim, b. posłem do Parlamentu (1919—1921), przebywającym dziś na przymusowej emigracji. Emigracja ta we Francji jest bardzo liczna. Rząd francuski jej wcale nie popiera, ale czynią to wyraźnie masonerja, partja radykalna, socjaliści i socjalizujące związki zawodowe. Materjalnie nie jest to wiele, bo wszystkie te organizacje mają dużo własnych wydatków. Antyfaszystowska organizacja italska we Francji zorganizowała „wspólny front" pod postacią t. zw. *Concentrazione antifascista*, której organem jest tygodnik *Libertà*. Należą do niej liberałowie, demokraci, republikanie, socjaliści i syndykaliści. Prof. Salvemini do żadnej partji nie należy, ale z „Koncentracją" współpracuje.

— Aby rozumieć położenie w Italji, mówił mi prof. Salvemini, nie trzeba nigdy zapominać o warunkach, w jakich faszyzm mógł dokonać zamachu stanu z 28 października 1922 roku. Warunków tych było trzy: ogólne niezadowolenie z rządów parlamentarnych, pieniądze wielkiego przemysłu i ciche poparcie generalnego sztabu. Wszyscy przeciwnicy faszyzmu uznają, że w roku 1922 sprawy Italji stały źle. Parlamentaryzm nie potrafił się odnowić. Przywódcy starych partji (Orlando, Salandra, Giolitti, Nitti, Bonomi czy F. Turati) nie umieli się wyzbyć starych nawyknień, nie zdołali nadać nowej formy ustrojowi demokratycznemu... W takich warunkach faszyzm miał grę ułatwioną, ale nie zwyciężyłby nigdy, bo Benito Mussolini nie jest ani mężem stanu, ani myślicielem. Jest przecież niezwykłym agitatorem i dlatego postawili nań wielki przemysł i sztab generalny. Obie te siły uczyniły to ze strachu przed komunizmem. Fabrykanci dali pieniądze, a sztab generalny — kadry. W dodatku całą kombinację poparł król, który ponosi wobec tego dużą odpowiedzialność i upadnie wraz z faszyzmem....

— O ile faszyzm wogóle upadnie, wtrąciłem.

— Niech pan w to nie wątpi. Nie wiem, czy faszyzm upadnie za rok czy za pięć, ale upadnie napewno dlatego, że faszyści stanowią ogromną mniejszość w narodzie, mniejszość dokoła której potęguje się nienawiść. Pomimo sympatycznego stanowiska niektórych członków episkopatu, oraz Jezuitów, olbrzymia większość kleru świeckiego jest faszyzmowi niechętna i pokrywa dziś tę niechęć wyłącznem oddaniem się praktykom religijnym. Dom Sturzo przebywa dziś w Londynie i pozornie nie ma żadnych wpływów w Italji. Wystarczy aby faszyzm upadł, a odzyska on je natychmiast. Armja, o ile chodzi o dowództwo jest solidarna z faszyzmem; reszta jest obojętna; w każdym razie na obalenie faszyzmu drogą buntu wojska liczyć niepodobna. Robotnicy? Mussolini chwali się, że ma ich dużo w swoich korporacjach. Oczywiście, bo owe korporacje są przez rząd popierane. Ale to niczego nie dowodzi. Kiedy faszyzm zostanie obalony wystarczy zmienić sekretarzy tych korporacji, a organizacje te staną się natychmiast antyfaszystowskie.

— Dlaczego nie przyjąć rzeczy prostszej, a mianowicie, że robotnicy w większości pogodzili się z faszyzmem?

— Jest to niemożliwe od 10 kwietnia 1924 roku, od zamordowania Mateotti'ego. Od tej chwili zrodził się w Italji myt Mateotti'ego, który przeciwstawia się mytowi Mussolini'ego. Ten ostatni zawsze pozostanie dla robotników italskich sprawcą śmierci ich bohatera... To jest broń straszna.

— Przypuśćmy, że faszyzm upadnie. Któż go obali? Emigracja?

— Obali go wewnętrzne powstanie. Tylko opozycja od wewnątrz może tego dokonać. Zadanie emigracji jest ograniczone: po pierwsze, nie ma ona żadnych praw rozkazodawstwa, bo jest w bezpieczeństwie zagranicą; po drugie, ma ona obowiązek myślenia, przygotowywania planu i urabiania opinji zagranicznej.

— Niema powstania bez broni. Skąd antyfaszyści wezmą broń?

— Mussolini rozdał swoim ludziom (poza milicją) około 380.000 karabinów, aby mogli czuć się bezpiecznie. Jest to jego największy błąd. Bo los tych karabinów jest niewiadomy...

— Wyobraźmy sobie, że faszyzm jest obalony. Czy po to aby Italja odzyskała ustrój, z którego wad sam pan sobie zdaje sprawę?

— Niema ustroju idealnego. W tej dziedzinie narody są skazane na wybór mniejszego zła. Najmniejszem złem jest ustrój parlamentarny. Trzeba go przecież odnowić i poprawić. Nie należy sobie wyobrażać, że z powszechnego głosowania wychodzą najlepsi, ale głosowanie to jest najlepszym praktycznie wskaźnikiem, czy naród jest z rządów zadowolony czy nie. Aby do władzy dostawali się najlepsi, należałoby wprowadzić odpowiednio obmyślany system wyborów dwustopniowych. Pozatem trzeba skończyć z zasadą zbiorowej odpowiedzialności gabinetu: minister nie cieszący się zaufaniem Parlamentu powinien odchodzić sam, chyba że chodzi o jakąś ważną sprawę polityki ogólnej, co zdarza się rzadko. Wreszcie przy każdym ministrze powinna być rada fachowców, opinjujących o projektach ustaw. O ile są to ustawy wykonawcze, Parlament powinien je uchwalać albo odrzucać bez dyskusji; w tym drugim wypadku dowodziłoby to, że nie odpowiadają one interesowi ogólnemu i że powinny być opracowane na nowo.

Takie są idee prof. Salvemini'ego, wypowiedziane mi z umiarem, spokojem i wiarą. Podaję je czytelnikom polskim, jako materjał do refleksji.

Kazimierz Smogorzewski

Śledztwo w sprawie wybuchu w Witkowicach.

KRAKOW, VI. PAT. „Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi, że śledztwo wojskowe w sprawie wybuchu prochowni w Witkowicach jest na ukończeniu. Prowadzone ono było w trzech kierunkach: sabotażu, możliwości wybuchu od uderzenia piorunu i samoczynnego zapalenia. Prowadzący śledztwo po wyczerpaniu w drobiazgach wszystkich poszlak i hipotezy akcji sabotażowej doszli do wniosku, że wybuch nastąpił wskutek samoczynnego zapalenia się prochu. Klika osób aresztowanych podczas śledztwa wypuszczono na wolność.

Sejm i Rząd.

Powrót Min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 22 VI. PAT. Dziś o godz. 9-ej rano pociągiem paryskim powrócił do Warszawy z sesji Rady Ligi Narodów minister spraw zagranicznych August Zaleski. Na dworcu oczekiwali p. Ministra przedstawiciele władz z komisarzem rządu Jaroszewiczem na czele oraz szef protokułu dyplomatycznego MSZ Przeździecki, dyrektor departamentu politycznego Arciszewski. dyrektor departamentu administracyjnego pułk. Matuszewski oraz grono urzędników M. S. Z.

W Sejmie.

WARSZAWA, 22.VI (*tel. wł. Słowa*) W Sejmie zapanowały znowu pustki. W dniu dzisiejszym obradowała jedynie komisja wojskowa, nad zmianami niektórych postanowień ustawy o prawach i obowiązkach żołnierza. Jutro odbędą się pierwsze posiedzenia senackich komisyj spraw zagranicznych, wojskowej i skarbowo-budżetowej.

Nadzwyczajne posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 22 VI. (*tel.wł.Słowa*) W dniu 24-go b. m. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Sejmu w celu złożenia hołdu prochom Juljusza Słowackiego.

Program prac sejmu jeszcze nie ustalony.

WARSZAWA, 22.VI (*tel. wł. Słowa*) Program prac Sejmu nie został jeszcze ustalony. Odbywają się w tej sprawie stale narady pomiędzy marszałkiem Ratajem a przedstawicielami klubów i rządu. Jak dotychczas niewiadomo co ten program będzie zawierał. W dniu dzisiejszym premjer marszałek Piłsudski przyjął marszałka Rataja, z którym omawiał również sprawy związane z sesją sejmową.

Pożyczka zagraniczna.

WARSZAWA, 22.VI.(*tel wł. Słowa.*) Dziś powrócił do Warszawy po dziesięciodniowym pobycie w Paryżu vice-prezes Banku Polskiego Dr. Feliks Młynarski, Podczas swego pobytu w Paryżu p. Młynarski prowadził końcowe pertraktacje w sprawie pożyczki zagranicznej. Jak informują koła zbliżone do rządu, pertraktacje te zostały całkowicie ukończone. Znaczna część polskiej pożyczki zagranicznej w sumie 60 miljonów dolarów zostanie niebawem emitowana w funtach przez londyński bank Caza Broters. Część obligacyj dolarowych ma być umieszczona w większych miastach kontynentu europejskiego. Jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego p. Młynarski został przyjęty przez vice-premjera Bartla, w godzinach zaś wieczornych odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja z udziałem min. Czechowicza i min. Zaleskiego, poświęcona omawianiu rezultatu rokowań, rowadzonych przez p. Młynarskiego.

Przeciw strajkom.

WARSZAWA. 22.VI. PAT. Obradujący w Gdyni zjazd delegatów przemysłu budowlanego nadesłał na ręce p. wicepremjera Bartla depeszę następującej treści: Dwunasty zjazd delegatów przemysłu budowlanego w Gdyni rozpatrując sprawę polityki robotniczej ma zaszczyt prosić p. wicepremjera jako kierownika spraw natury gospodarczej o interwencję rządu w sprawie rujnującego przemysł strajku budowlanego w Warszawie i zwrócenie uwagi na szereg strajków dzielnicowych, wprowadzających w pełnym sezonie budowlanym zamęt wysoce szkodliwy społecznie. Prezydjum delegacji w Warszawie upoważnione jest przez zjazd do rozpatrywania całości zagadnień robotniczych w państwie i prosi o pozwolenie przedstawienia ich p. wicepremjerowi.

Wystawa przeciwpożarowa w Poznaniu.

POZNAŃ, 22—VI. PAT. Dziś o godz. 11-ej przed południem odbyło się otwarcie pierwszej polskiej wystawy przeciwpożarowej. Wystawa mieści się w hali maszyn na terenie Targów Poznańskich, gdzie rozmieszczono liczne dawniejsze i współczesne sikawki, różne narzędzia strażackie, sygnały alarmowe, wykresy, zdjęcia fotograficzne i t. d. Osobny dział wystawy urządziło towarzystwo obrony przeciwgazowej. Otwarcia dokonał prezes poznańskiego związku straży ochotniczej pos. Rzepecki.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM Czerwonego Krzyża.

SZLAKIEM PROCHÓW WIESZCZA.

w Tczewie.

TCZEW, 22.VI. PAT. Dzisiaj od samego rana poczęły się gromadzić w porcie tczewskim liczne rzesze publiczności w oczekiwaniu na statek „Mickiewicz" z prochami Słowackiego. Przystań Warszawskiego Towarzystwa Żeglugi udekorowano bogato zielenią i sztandarami. Obok przystani ustawiono pod namiotem ołtarz polowy.

Wzdłuż wybrzeża ciągnął się długi szpaler dwóch szwadronów 2 pułpu swoleżerów pod dowództwem ppłk. Zapolskiego z orkiestrą, oraz liczne delegacje ze szandarami i wieńcami.

Około godz. 8-ej rano miejscowy komitet przyjęcia prochów Słowackiego wyjechał na statku wiślanym „Tczew" na spotkanie statku „Mickiewicz".

O godz. 9 rano podpłynął statek «Mickiewicz» do pomostu, eskortowany przez statek „Tczew". W tej samej chwili ze wszystkich lokomotyw znajdujących się na stacji Tczew oraz ze statków stojących w porcie tczewskim, przybranych w bandery, odezwały się syreny. Orkiestra szwoleżerów odegrała hymn narodowy, wszystkie zaś sztandary pochyliły się na znak czci przed złożonemi na statku prochami wieszcza.

Na pokładzie statku na wysokim katafalku ustawiona była trumna ze zwłokami Słowackiego, zasypana wieńcami i żywem kwieciem. Obok katafalku płonęły cztery znicze w ogromnych urnach. Dookoła katafalku pełnili straż honorową pluton marynarki wojennej, czterej Sokoli i czterech szeregowych policji państw. Po odegraniu hymnu narodowego miejscowy proboszcz odprawił mszę św. Po zakończeniu nabożeństwa proboszcz udał się na pokład statku i odprawił egzekwie przy trumnie wieszcza, poczem delegacje składały wieńce. O godz. 10 min. 15 statek «Mickiewicz» ruszył w dalszą drogę, żegnany hymnem żałobnym Chopina.

Wzdłuż brzegów Wisły.

Przyjazd statku wiozącego prochy Juljusza Słowackiego zmienił się w piękną podniosłą manifestację ludności Pomorza na cześć Wieszcza. Po obu brzegach Wisły w miejscowościach, gdzie statek nie zatrzymywał się, gromadziły się liczne rzesze ludności okolicznej, organizacje ze sztandarami i orkiestrami oraz dziatwa szkolna. Punktualnie o godz. 10 min. 15 statek „Mickiewicz" wyruszył z Tczewa.

W Gniewie wzdłuż brzegów Wisły ustawiły się oddziały piechoty z orkiestrą. Przybył również tłum ludności z wieńcami, przedstawiciele władz miejskich i t. d. W chwili przejazdu statku, który zwolnił nieco biegu wojsko sprezentowało broń, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem nastąpiły honorowe wystrzały armatnie oraz trzykrotna salwa oddziałów piechoty. Na moście kolejowym pod Opaleniem udekorowanym emblematami narodowymi i zielenią zgromadziła się ludność z całej okolicy, która niebacząc na ulewny deszcz przybyła pozdrowić prochy wieszcza. W Nowem przybiła do statku łódź z delegacją towarzystwa powstańców i wojaków i w imieniu ludności złożyła wieniec na trumnie. U brzegu ustawiła się ludność w szpalerach. W chwili przejazdu statku wśród bicia dzwonów kościelnych wszyscy odkrywają głowy, orkiestra zaś gra hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła".

W Grudziądzu zgromadziły się wzdłuż brzegów Wisły nieprzebrane tłumy publiczności. Na pokład statku weszli przedstawiciele duchowieństwa celem odprawienia modłów poczem złożono wieniec od społeczeństwa i garnizonu grudziądzkiego. Podkreślić należy, że do Grudziądza przybyła również delegacja Polaków z Prus Wschodnich a mianowicie z Kwidzynia, Olszyna, Sztumu, którzy złożyli wieńce na trumnie.

Pan Prezydent wygłosi przemówienie.

WARSZAWA, 22. VI. Pat. Dnia 22 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnej audjencji prezydjum komitetu wykonawczego sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju w osobach prezesa Zenona Przesmyckiego, prezydenta m. Warszawy p. Władysława Jabłońskiego i prezesa Stanisława Libickiego, którzy prosili Pana Prezydenta, aby w dniu przybycia prochów Słowackiego do Warszawy, gdy kondukt zatrzyma się na placu Zamkowym zechciał w imieniu narodu, przemówić nad trumną wieszcza. Pan Prezydent przychylił się do tej prośby. Delegacja komitetu prosiła również Pana Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad akademją ku czci Słowackiego, która odbędzie się 27 b.m. o godz. 12-ej w hollu politechniki i o przybycie na tę uroczystość.

Oficjalne rezultaty wyborów w Lublinie.

LUBLIN, 21—VI. PAT. Według oficjalnego sprawozdania wyniki wyborów do rady miejskiej miasta Lublina przedstawiają się jak następuje: Do głosowani uprawnionych było 56.761 osób. Głosowało 47 384. Z tej liczby padło głosów na listy polskie 29.520. Unieważniono 737. Lista Nr. 2 otrzymała 17 mandatów, Nr. 3—2 mandaty, Nr. 4—8 mandatów, Nr. 5 — 1 mandat. Nr. 7 — 9 mandatów, Nr. 9—5 mandatów i Nr. 10—5 mandatów, razem 47 mandatów. Polacy otrzymali 31 mandatów, Żydzi 16. Politycznie wynik wyborów przedstawiają się następująco: Związek Ludowo-Narodowy otrzymał 8 mandatów, Obóz Wielkiej Polski 1 mandat. Związek Naprawy Rzeczypospolitej — 5 mandatów, PPS—17 mandatów, ortodoksi—2 mandaty, sjoniści—3 mandaty, volkiści—2 mandaty, Bund—8 mandatów, Poalej-Sjon—1 mandat.

Nieprawdziwe wiadomości.

PARYŻ, 22—VI. Pat. Londyński korespondent agencji Havasa donosi, że w przeciwieństwie do informacyj prasowych poselstwa zagraniczne w Londynie oraz angielskie ministerstwo spraw zagranicznych nie uzyskały potwierdzenia wiadomości o wspólnem demarche przedstawicieli Anglji, Francji i Włoch wobec rządu w Białogrodzie i Tiranie, celem uregulowania zatargu albańsko-jugosłowiańskiego.

Obrady trzech mocarstw.

GENEWA. 22 VI. PAT. Właściwe rokowania przedstawicieli trzech wielkich mocarstw odbywają się po za oficjalnemi posiedzeniami konferencji do ograniczenia zbrojeń morskich.

Reprezentantów

poszukuje pierwszorzędna firma do sprzedaży artykułu zagranicznego dobrze wprowadzonego w całej Polsce. Osobom pilnie i umiejętnie pracującym gwarantowany wysoki zarobek. Tylko inteligentne i energiczne osoby zechcą składać swoje oferty z życiorysem do adm. «Słowa» pod «System Amerykański». (Mickiewicza 4).

Nowość wydawnicza
Czesława Jankowskiego
„WRAŻENIA RUMUŃSKIE"
z 12 ilustracjami. CENA 4 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Dalsze ofiary krwawego teroru.

MOSKWA. Dochodzą tu coraz to świeższe informacje o masowym terorze, stosowanym przez władze sowieckie. Ostatnio otrzymano tu wiadomości o rozstrzelaniu w Kronsztadzie 9 ciu oficerów i marynarzy, których podejrzewano o utrzymywanie stosunków z zagranicą.

W Mińsku rozstrzelano 27 osób, w Pskowie 17 osób z liczby aresztowanych za udział w powstaniu, które miało miejsce w okręgu pskowskim, w lecie r. b.

Wycieczka senatorów gdańskich do SSSR.

LENINGRAD, 22 VI. PAT. 20 b. m. przybyła tu gdańska wycieczka z sen. Jewelowsky'm na czele. Wycieczka zwiedza fabryki i prowadzi pertraktacje handlowe. 21 b. m. odbyło się u konsula Starza przyjęcie na cześć uczestników wycieczki, z udziałem korpusu konsularnego. 25 b. m. wycieczka odjeżdża do Moskwy.

Zdobywca puharu Michelina.

LE BOURGET, 22. VI. Pa Kapitan lotnik Challes zdobył międzynarodowy puhar Michelina, dokonywując lotu dookoła Francji na dystansie 2 731 km. 610 m. w 12 godz. 40 min. 37 kek, przy 14 obowiązkowych lądowaniach. Przeciętna szybkość osiągnięta przez kapitana Challes wynosi 215 km. 498 m. na godzinę. Poprzedni zdobywca puharu Pelletier d'Oisy przebył ten sam dystans ze średnią szybkością 187 km. 177 m. na godzinę.

Rola Moskwy w ruchu indyjskim.

AMSTERDAM, 22. VI. Pat. Dokumenty znalezione w Hadze i Leyde u studentów pochodzących z Indyj wykazały istnienie bliższych stosunków między kierownikami hinduskiego ruchu nacjonalistycznego a Moskwą.

Sukces ppłk. Rómmla w Londynie.

LONDYN, 22—VI. Pat. W dniu dzisiejszym w konkursach hipicznych ppułk. Rómmel zajął pierwsze miejsce na „Fagasie" w konkursie normalnym.

Szczątki samolotu na tratwie.

RO DE JANEIRO, 22—VI. Pat Pewien rybak znalazł niedawno szczątki samolotu. Jak przypuszczają są to szczątki samolotu lotnika francuskiego St. Roman. Wzmiankowany rybak wyjaśnił, że znalezione przez niego szczątki samolotu złożone były na tratwie prawdopodobnie zbudowanej przez lotnika, który przypuszczalnie schronił się na jakiejś bezludnej wyspie.

Bunt więźniów w Kanzas.

NOWY YORK, 22—VI. Pat. Według doniesień z Kanzas, bunt więźniów w głównem więzieniu stanu Kanzas zostanie wkrótce opanowany. 328 więzniów wraz z 14 ujętymi przez nich dozorcami zabarykadowało się w niedostępnych korytarzach, znajdującej się przy więzieniu kopalni węgla i odpowiada odmownie na wezwanie do opuszczenia kopalni. Władze jednakże nie żywią obaw o bezpieczeństwo uwięzionych dozorców i nie obawiają się ewentualnych rezultatów buntu.

Żołnierze w roli nauczycieli.

PARYŻ, 26—VI. Wskutek strajku profesorów francuskich gimnazjów, oburzonych z powodu niepodwyższenia im przez rząd pensyj, nie udało się rządowi zebrać dostatecznej liczby nauczycieli dla dozorowania maturzystów podczas egzaminów. Pomimo, że profesorowie uniwersytetu zaofiarowali swą pomoc to jednak pozostałe 75 miejsc profesorskich musiano wczoraj obstawić przez 75 żołnierzy gwardji republikańskiej, dozorujących maturzystów podczas piśmiennego egzaminu.

Areszty w Kownie.

KOWNO, 22.VI PAT. Aresztowano tu znanego działacza litewskiego redaktora Petrauskasa, którego oskarżono o działalność antypaństwową i o rozpowszechnianie nielegalnej literatury.

Lotnik Chamberlin w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 22-VI. PAT. Dziś o godz. 10 min. 30 wylądowali zakreśliwszy kilka kół nad miastem na lotnisku Matyasfoeld w pobliżu Budapesztu przybywający z Wiednia lotnicy Chamberlin i Lewin. Na lotnisku oczekiwali przedstawiciele rządu i władz miejskich, członkowie komitetu przyjęcia, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, dziennikarze oraz tłumy publiczności, które zgotowały lotnikom entuzjastyczną owację. Samolotowi «Columbja» towarzyszyły cztery inne samoloty. Do lotników amerykańskich zwrócili się z powitalnemi przemówieniami minister handlu Herman, poseł Stanów Zjedn. Buttler i burmistrz miasta Budapesztu Sipoetz. Po powitaniach Chamberlin i Lewin udali się samochodami do Budapesztu.

Katastrofa lotnicza pod Otwockiem.

WARSZAWA 22 VI. (*tel. wł. Słowa*). Samolot wojskowy pilotowany przez przez por. pilota Stankiewicza i mech. Łukaszewicza wskutek defektu motoru w przelocie z Dęblina do Torunia zmuszony został do lądowania w okolicy wsi Otwock pod Warszawą. Podczas gwałtownego lądowania płatowiec został rozbity obaj zaś lotnicy odnieśli lekkie rany. Pierwszej pomocy rannym udzielono w Otwocku skąd przewieziono ich do Warszawy.

Z pogranicza sowieckiego.

Według wiadomości otrzymanych z Mińska, zaraz po nadejściu tam wiadomości o zabójstwie Wojkowa została wzmocniona polsko-sowiecka granica silnemi oddziałami sowieckiej straży granicznej. Do poszczególnych patroli dodano po kilku konnych. Dotychczas ten stan nie został jeszcze zniesiony.

Borys Kowerda w więzieniu.

Donoszą nam ze sfer emigracji rosyjskiej, że na ręce Borysa Kowerdy w Warszawie napływają wciąż nowe depesze ze wszystkich miast Europy od różnych organizacji rosyjskich i kół emigracji. Jednocześnie nadsyłane są przekazy pieniężne.

Opiekę nad Borysem Kowerdą w więzieniu objął Komitet Rosyjski w Warszawie, na czele z przewodniczącym p. Siemionowym i żoną znanego literata p. Arcybaszewą.

Katastrofa w kopalni „Kleofas".

KATOWICE 22 VI PAT. Wczoraj wieczorem, podczas pracy w kopalni «Kleofas» zostało zasypanych 4 górników. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, nie zdołano dotychczas odkopać ofiar wypadku, gdyż usuwające się coraz bardziej kamienie utrudniają zabiegi. Dziś o godzinie 3 ej nad ranem słychać było jeszcze głosy przysypanych, jest więc nadzieja, że zostaną uratowani.

Obrady komisji wojskowej.

WARSZAWA, 22 VI. PAT. Sejmowa komisja wojskowa przystąpiła dziś do załatwienia wniosków poselskich w sprawie uzupełnienia ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów i szeregowych. Wnioski te podpisane przez pięć klubów sejmowych, a mianowicie ZLN, ChN, ChD, Piast i NPR. dotyczą udziału w wyborach do ciał samorządowych oficerów.

Przed przystąpieniem do obrad przewodniczący pos. Mączyński (ChN) oświadczył, iż z M-stwa Spraw Wojskowych otrzymał wiadomość, że nikt z ramienia rządu nie będzie brał udziału w obradach komisji.

Pos. Załuska (ZLN) referując wnioski, zmierzające do uzupełnienia dwóch ustaw o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów i szeregowych, wskazał artykuł 12 Konstytucji, który wyraźnie zabrania oficerom brania udziału w wyborach do Sejmu i Senatu. Zachodzi tedy pytanie, czy artykuł ten przesądza również sprawę udziału wojskowych w wyborach samorządowych. Artykuł 20 ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych zdaje się tę sprawę przesądza w ten sposób, iż pozbawia szeregowych czynnego prawa głosowania w wyborach do ciał komunalnych. Co się tyczy prawa oficerów to w tej sprawie istnieje luka i tendencją wnioskodawców jest jej uzupełnienie. Wybory do ciał samorządowych odbywają się na platformie politycznej i żadne względy na wątpliwe korzyści przemijające nie powinny doprowadzać do złamania zasady, według której armja stoi zdala od walk politycznych. Wnioskodawcy projektują, aby do art. 61 ustawy o prawach i obowiązkach oficerów dodać ustęp treści nastepującej:

„Nie przysługuje im natomiast ani czynne, ani bierne prawo wyborcze do jakichkolwiek ciał publicznych, państwowych, samorządowych, wyznaniowych i t. p." Gwoli uniknięcia wszelkich nieporozumień analogiczny ustęp należy wstawić również do ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych.

Pos. Lieberman (PPS) wniósł, aby komisja zwróciła się do p. Ministra spraw wojskowych o wyjaśnienie, jakiemi motywami kierował się rząd nadając oficerom prawo wyborcze. Ponadto pos. Lieberman zgłosił wniosek, aby sprawa ta była załatwiona wspólnie przez komisje konstytucyjna i wojskową.

Pos. Polakiewicz (Str. Chł.) stwierdza, że wojskowym nadano czynne prawo głosowania w wyborach do samorządu na podstawie dekretu Naczelnika Państwa, który ukazał się za czasów, kiedy premjerem był p. Moraczewski.

Po dyskusji referent pos. Załuska oświadczył, że przyłącza się do wniosków, zgłoszonych przez pos. Liebermana 13 głosami przeciw 2 przy 2 wstrzymujących się od głosowania, przyjęto pierwszy wniosek pos. Liebermana tej treści:

«Sejmowa komisja wojskowa wzywa rząd, aby udzielił jej wyjaśnień w sprawie zarządzenia, mocą którego uznano dopuszczalność wykonywania przez wojskowych czynnego prawa wyborczego do samorządów».

Pos. Polakiewicz kwestjonował, czy komisja ma prawo wzywać rząd. Pos. Załuska oświadczył, iż jego zdaniem jest rzeczą normalną, gdy komisja w trakcie swej pracy ustawodawczej domaga się wyjaśnień od rządu. W głosowaniu przyjęto następnie drugi wniosek pos. Liebermana, według którego sprawa będzie załatwiona wspólnie przez komisję wojskową i konstytucyjną. Termin posiedzenia obu połączonych komisyj wyznaczy przewodniczący.

Na następnem posiedzeniu komisji wojskowej, które odbędzie się 24 b. m. omawiana będzie sprawa zasiłków dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia.

Stołeczna operetka „NOWOŚCI"

Gościnne występy w gmachu Teatru „REDUTA" na Pohulance.

Czwartek 23 czerwca „Lady Chic" Kollo.
Piątek 24 czerwca „Hrabina Marica" Kalmana.
Niedziela 26 czerwca „Dorina" Gilberta.
Sobota 25 czerwca nieodwołalnie po raz ostatni „Adieu Mimi" Benatzkiego.

W rolach głównych: KAZIMIERA NIEWIAROWSKA.
Początek przedstawień o godz. 8-mej min. 30.

FILJA
„Kurjera Warszawskiego"
w Wilnie
przeniesiona została na ul. Tatarską
Nr. 2. róg Mickiewicza.
Przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia.

DLA
JANKI i JANKA
NAJLEPSZY UPOMINEK
TO
KSIĄŻKA
TANIE — DOBRE — ŁADNE
DO NABYCIA
w Księgarni Stowarzyszenia Naucz. Pols. w Wilnie.

Dziś czwarty dzień Wyścigów Konnych w Pośpieszce z Totalizatorem.
Początek konkursu hippicznego o godz. 1-ej p. p. Początek wyścigów o godz. 3 ej p. p.

KAŁUSZ.

Wrażenia z wycieczki prasowej.

Z ogromną satysfakcją zabieram się do skreślenia wrażeń z wycieczki do Kałusza, zorganizowanej w dniu 11 b. m. przez Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych, zwane w skrócie Tesp. Nie mogłem tego uczynić bezpośrednio po powrocie z wycieczki, kampanja wyborcza do Rady Miejskiej stanęła temu na przeszkodzie. Jakżeż jaskrawe są kontrasty, gdy w perspektywie ostatnich przygotowań wyborczych przypominam szczegóły interesującej wycieczki, do Kałusza. Na tle pustej, czczej gadaniny, wywołanej wyborami tem silniej uwidacznia się imponujący rozmach twórczej pracy, z którą miałem możność, jak i reszta kolegów, dzięki uprzejmości Dyrekcji zapoznać się w Kałuszu.

Eksploatacja soli potasowych i przemysł potasowy dla Polski, jako kraju wybitnie rolniczego, ma ogromne znaczenie. Polska jest w tem szczęśliwem położeniu, że posiada obfite złoża soli potasowych w Małopolsce, czego inne kraje za wyjątkiem Niemiec nie posiadają, może więc w tej dziedzinie przy racjonalnej rozbudowie przemysłu potasowego zająć przodujące miejsce w Europie i stworzyć dla siebie poważne źródło dochodów. Dotychczas eksploatacja soli potasowych prowadzona była u nas na małą skalę i znaczną część nawozów sztucznych importowaliśmy z zagranicy. Dopiero teraz przemysł potasowy zaczyna się rozwijać i, sądząc z dotychczasowych wyników pracy, rychło zajmie przodujące miejsce w przemyśle polskim.

Kopalnictwo solne istniało w okolicach Kałusza już w wieku XV. W chwili zajęcia Kałusza przez Austrję był on własnością Księcia Czartoryskiego, od którego w roku 1782 nabył wraz z Banią, gdzie już istniała żupa solna z 32-ma wioskami, skarb austryjacki. W połowie ubiegłego stulecia dostrzeżono w Kałuszu złoża potasowe. Rząd austryjacki nie przypisywał temu zbyt wielkiej wagi, i dopiero z chwilą gdy się zaczęły rozwijać kopalnie niemieckie i stwierdzono znakomity pożytek soli potasowych dla rolnictwa, rozpoczęto eksploatację złóż potasowych w Kałuszu. W roku 1867 kopalnię Kałuską wydzierżawiła spółka na czele z hrabią Alfredem Potockim. Spółka ta założyła fabrykę pod Wiedniem w Zemeryngu dla przeróbki kałuskiego kainitu. Rychło jednak z powodu trudności, stawianych przez rząd wiedeński, być może pod naciskiem rządu berlińskiego, obawiającego się konkurencji dla swego przemysłu potasowego, spółka musiałą być zlikwidowana i na pewien czas eksploatacja soli potasowej w Galicji zamarła. W kilka lat później Sejm galicyjski upomniał się o podjęcie na nowo eksploatacji kainitu w Kałuszu i ostatecznie w roku 1887 rząd austryjacki przystąpił do odbudowy górniczej Kałusza.

W roku 1910 sprawa eksploatacji soli potasowych w Galicji weszła na inne tory. Prywatna Spółka „Kali" przeprowadziwszy przez parlament wiedeński uznanie soli potasowych „jako minerału zastrzeżonego", obłożyła wyłącznościami górniczemi ogromną przestrzeń od Drohobycza po Kosów i zażądała od rządu koncesji na eksploatowanie soli potasowych.

W roku wybuchu wojny światowej powstała nowa spółka akcyjna eksploatacji soli potasowych z którą się wiążą odtąd dalsze dzieje kopalni kałuskiej. Przed wojną światową Kałusz z powodu zaniedbania przez rząd austryjacki nie pokrywał nawet zapotrzebowania soli potasowych w Galicji. W roku 1912 połowę zapotrzebowania importowano z Niemiec. Wojna światowa, a trzeba dodać, że Kałusz był terenem częstych starć wojennych i wskutek tego znacznie ucierpiał, czego ślady można oglądać jeszcze dziś, eksploatacja kopalni kałuskiej była, rzecz naturalna, zahamowana. Dopiero w roku 1918 kiedy po walkach rusko-polskich w ciągu ośmiu miesięcy kopalnia kałuska wyprodukowała i oddała do użytku rolnictwa 2.214 wagonów, czyli więcej niżli w latach pokoju, ujawniły się korzystne skutki objęcia kopalni przez Spółkę Akcyjną Eksploatacji Soli Potasowych. W okresie wojny, kiedy rolnictwo nasze było odcięte od innych źródeł zaopatrzenia w nawozy potasowe, działalność kopalni kałuskiej oddała rolnictwu ogromne usługi. Odtąd stale rozwój kopalni kałuskiej postępuje szybkim krokiem naprzód. Rozszerzając z roku na rok produkcję doszła Spółka do tego, że w roku 1926 dostarczyła rolnictwu krajowemu przeszło 180.000 ton nawozów potasowych, pokrywając w ten sposób 25 proc. zapotrzebowania Polski. Idąc z postępem przemysłu rolniczego zbudowała Spółka ostatnio zakład dla koncentracji soli potasowych w Kałuszu, pierwszy tego rodzaju w Polsce, w którym surowe niskoprocentowe sole potasowe przerabia się na sole wysoko-procentowe.

Taki jest najbardziej suchy skrót historji Kałusza. O znaczeniu soli potasowych dla rolnictwa zbytecznie się rozpisywać. Dość powiedzieć, że rolnictwo niemieckie szeroko wykorzystując nawozy potasowe, zwiększyło ogromnie wydajność ziemi. Posiadanie więc przez Polskę obfitych złóż potasowych jest wielkiem bogactwem, które racjonalnie wykorzystane stanowić będzie jeden z poważnych czynników dobrobytu i potęgi mocarstwowej.

Już teraz w Niemczech znać silne zaniepokojenie z powodu rozwoju polskiego przemysłu potasowego, a przecież jeszcze Kałusz i Stebnik daleki jest od całkowitego pokrycia zapotrzebowania na rynku wewnętrznym. Niemcy zdają sobie sprawę, że rozwój przemysłu potasowego, który dzięki niespożytej energji szeregu ludzi postępuje szybkiemi krokami naprzód, rychło doprowadzi swą produkcję do wysokości, iż nietylko będzie w stanie pokrywać zapotrzebowanie krajowe ale wystąpi jako niebezpieczny konkurent na rynkach zagranicznych. Aby unieszkodliwić konkurenta, przemysł potasowy niemiecki stosuje wobec Polski tak zw. dumping, czyli inaczej sprzedaje swe fabrykaty poniżej cen kosztu odbijając sobie różnicę cen na innych rynkach zagranicznych. Metoda ta ma na celu wywołanie u konsumenta polskiego nastroju wrogiego dla produkcji krajowej, co w rezultacie musi prowadzić do wytworzenia niemożliwych warunków pracy dla polskiego przemysłu potasowego. Współzawodnictwo pomiędzy przemysłem niemieckim a przemysłem polskim już się rozpoczęło. Trzeba przyznać, że dotychczas nasz przemysł potasowy mimo tych przeszkód wychodzi z walki obronną ręką rozwijając się i rozbudowując swoje warsztaty pracy, czego najlepszym dowodem jest wybudowanie zakładu koncentracji soli potasowych w Kałuszu.

Zakład koncentracji soli potasowych jest chlubą naszego przemysłu. Mogą nam go pozazdrościć zagranicą, której miarą mierzymy wszystkie imprezy krajowe. Co za żwietna organizacja pracy, co za precyzja. W huku maszyn, działających sprawnie jak mechanizm zegarka, jest potężny rytm pracy, jest poezja która każdego kto ją ujrzy wprawić musi w zdumienie, tem milsze, że jest to dzieło naszych polskich rąk.

Sz.

KURIER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH.

Obecne konjunktury eksportu węgla.

Według informacyj, udzielonych Tygodnikowi „Handlowemu" przez przedstawiciela przemysłu górnośląskiego, konjunktury wywozu węglowego przedstawiają się obecnie następująco:

Eksport węgla w maju z Górnego Śląska jest nieco większy, niż w miesiącu ubiegłym i wyniósł zgórą 700 tysięcy tonn, z czego na Austrję przypada około 140 tys. tonn, na Szwecję — 145 tys. tonn, na Danję — 110 tys. tonn, na Włochy — 91 5 tys. tonn. Reszta są to drobniejsze ilości, eksportowane do Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji, Rumunji, Szwajcarji, Łotwy, Norwegji, Finlandji i Gdańska.

Co zaś dotyczy bieżącego miesiąca, to należy przypuszczać, iż eksport będzie jeszcze większy.

Należy zważyć, że na początku roku bieżącego silnie zaopatrzyliśmy rynek austrjacki, to też nie dawno temu zaznaczył się silny spadek wywozu. Obecnie zaś zapasy się wyczerpały i przewidywać można, iż eksport do Austrji, która importuje przeważnie z Polski, w czerwcu wyniesie zgórą 150 tys. tonn.

To samo dotyczy Danji, do której eksport wyniesie około 130—140 tys. tonn.

Eksport do Włoch utrzymywany jest na jednakowym poziomie, wynoszącym około 100 tys. tonn.

Co dotyczy wywozu węgla do Czechosłowacji, to na podstawie osobnej umowy Polska miała zagwarantowany eksport węgla w ilości 60 tysięcy tonn miesięcznie. Z dniem jednak 1 kwietnia r. b. Czechosłowacja zaprowadziła nowe zasady reglamentacji przywozu, stwarzając towarzystwo monopolowe przywozu, jako jedynie uprawnione do odbioru węgla z obcych kopalń, które zredukowało kontyngent przywozowy Polski do 27.400 tonn miesięcznie, co spowodowało, iż w dwuch ostatnich miesiącach wywóz zmniejszył się o 50 tys. tonn.

To obniżenie kontyngentu oraz okoliczności, że towarzystwo monopolowe będzie mogło obniżać ceny dowolnie, utrudniając nam konkurencję i uniemożliwiając polskiemu przemysłowi węglowemu nawiązanie bezpośredniego kontaktu z odbiorcami czechosłowackiemi, posłużyło za podstawę protestacyjnej noty dyplomatycznej ze strony rządu polskiego, do rządu czechosłowackiego.

Są poważne widoki, iż przed końcem czerwca sprawa ta będzie uregulowana w myśl słusznych naszych żądań.

Do krajów bałtyckich w pierwszych miesiącach roku bieżącego eksport węgla trochę spadł, obecnie zaś znowu się podniósł.

Do Szwecji eksport utrzymany jest na jednakowym poziomie; w czerwcu eksport tam nieco się zwiększy i wyniesie około 180 tysięcy tonn.

Wywóz do Rumunji jest minimalny, co przypisać należy nadmiernemu cłu, wynoszącemu 20 franków szwajcarskich od 1 tonny.

Obecnie toczą się rokowania pomiędzy Polską a Rumunją w sprawie eksportu węgla do portów rumuńskich w Galacu i Braile przy pomocy polskich parowozów, wzamian za co rząd rumuński zwolniłby węgiel polski od opłat celnych.

Należy przyjąć pod uwagę, że węgiel polski nie stanowiłby konkurencji dla brunatnego węgla rumuńskiego, który nie może być dostarczony jako paliwo dla zawijających do wspomnianych portów okrętów.

Pozatem, węgiel rumuński jest bardzo drogi, tak że okręty korzystają dotychczas wyłącznie z węgla angielskiego, który jest tańszy i lepszy od węgla rumuńskiego.

Jeżeli uda się nam otrzymać odpowiednie taryfy tranzytowe przez Rumunję, co jest bardzo prawdopodobne, to rozpoczniemy większy eksport na potrzeby statków w Galacu i Braila, ewentualnie do krajów zamorskich, zwłaszcza położonych nad morzem Czarnem.

Co się tyczy eksportu węgla do Z.S.S.R., to pertraktacje natrafiają na cały szereg utrudnień i niepodobna przewidywać czy pertraktacje te uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

Pod względem cen sytuacja węgla naszego na rynku międzynarodowym, gdzie ceny są naogół niskie, była dość trudna. Zbyt węgla polskiego napotyka wszędzie na ostrą konkurencję ze strony węgla angielskiego, czeskiego i westfalskiego.

Należy się jednak spodziewać poprawy pod względem cen, gdyż okres wiosenny jest najgorszy, a w okresie letnim zazwyczaj uzyskiwane już są lepsze ceny.

INFORMACJE.

W sprawie wymiaru i poboru podatków komunalnych.

Min. spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie wymiaru i poboru samoistnych podatków komunalnych, w którym zaznacza między in., że niezależnie od prawidłowego sporządzenia orzeczeń wymiarowych (nakazów płatniczych), związki komunalne powinny udzielać płatnikom na żądanie niezbędnych wyjaśnień, dotyczących podstawy prawnej poboru podatku i sposobu ustalenia należności podatkowej. Należy w szczególności umożliwić płatnikom zapoznanie się z odpowiednią uchwałą (statutem podatkowym) i przepisami wykonawczemi do istotnie możności takiego zapoznania niej, zwłaszcza, gdy płatnik nie ma się na podstawie ogłoszeniu uchwały, względnie statutu (n. p. z powodu wyczerpania wydawnictwa, w którem nastąpiło ogłoszenie, względnie nieobecności w danej miejscowości w tym czasie, gdy ogłoszenie miało miejsce w formie rozplakatowania).

Wojna celna a eksport drzewa do Niemiec.

B. wysokie ceny drzewa w Niemczech stawiają rząd niemiecki w przykrej sytuacji w związku z wojną celną z Polską.

Niemcy, jak już niejednokrotnie donosiliśmy, co pewien czas zmuszone są odstępować od zakazu wwozu polskiego drzewa tartego.

Obecnie rząd niemiecki w dalszym ciągu zmuszony był powiększyć ilość importoweggo drzewa tartego o 50 proc. dotychczasowego kontyngentu, udzielając szczodrzej pozwoleń na wwóz z Polski poszczególnym firmom.

Tak podwyższony kontyngent polskiego drzewa tartego wyniesie już około 25000 m., sz. miesięcznie.

Ponieważ Niemcy reflektują wyłącznie na „odziomki" przetarte, cena tego sortymentu w Polsce ma racjonalną podstawę do wzrostu przy należytem wykorzystaniu konjunktury przez naszych eksporterów.

Przejście z roku kalendarzowego na rok gospodarczy przy wymiarze podatku dochodowego.

Niektóre władze wymiarowe, mając na uwadze ciągłość opodatkowania, utrudniają płatnikom, wbrew przepisom art. 13 ustawy o państw. pod. doch. («Dz. Ust. R. P.» Nr. 58-1925, poz. 411) tudzież § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 22 kwietnia 1922 r. («Dz. Ust. R. P.» Nr 35, poz. 301), przejście z opodatkowania według wyników roku kalendarzowego do opodatkowania na zasadzie wyników roku operacyjnego, względnie gospodarczego, poprzedzającego rok podatkowy.

Zachodzi to zwłaszcza przy wymiarze podatku dochodowego od dochodów z gospodarstw rolnych, przy których w miarę rozwoju rachunkowości rolnej i wobec rzeczywistej trudności w określeniu dochodów z roku kalendarzowego, ustala się dochód z roku gospodarczego, obejmującego zazwyczaj okres od 4 lipca do 30 czerwca.

Celem ujednostajnienia praktyki wymiarowej, oraz mając na uwadze konieczność popierania rachunkowości rolnej, Min. Skarbu wyjaśniło okólnikiem z dn. 25-V r. b. L. D. P. O. 2719-II, że należy zezwalać — zwłaszcza, o ile chodzi o gospodarstwa rolne—na przejście z opodatkowania za rok kalendarzowy do opodatkowania za rok gospodarczy, jeżeli płatnik przedstawi władzy wymiarowej na poparcie swego zeznania o dochodzie (według wyniku roku gospodarczego) zasługujące na wiarę zapiski lub prawidłowe księgi rachunkowe.

Należy jednak baczyć, by przy opodatkowaniu takich płatników w latach następnych i to bez względu na to, czy płatnik przedstawi, czy też nie, zapiski względnie księgi rachunkowe, był brany za podstawę opodatkowania dochód z roku operacyjnego, względnie gospodarczego, obejmującego również odpowiednie miesiące, inaczej bowiem nie byłoby ciągłości w opodatkowaniu.

Naprzykład, w roku podatkowym 1926 za podstawę wymiaru podatku dochodowego przyjęto płatnikowi dochód z gospodarstwa rolnego, osiągnięty w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1925 r. Tenże płatnik z dniem 1 lipca 1925 r. zaprowadził prawidłowe księgi rachunkowe bądź zapiski rachunkowe i w związku z tem do wymiaru podatku na rok 1927 zeznał dochód z roku gospodarczego (1-VII 1925 r.—30-VI 1924 r.), ofiarując na poparcie swego zeznania prawidłowe księgi rachunkowe bądź wiarogodne zapiski. Za podstawę wymiaru podatku dochodowego na rok 1927 winien być przyjęty dochód, osiągnięty w okresie od 1-VII 1925 r. do 1-VI 1926 r., zaś za rok podatkowy 1928 — w okresie od 1-VII 1926 r. do 30-VI-1927 r. i t. d.

GIEŁDA WARSZAWSKA

22 czerwca 1927

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,95	8,94	8,89
Holandja	358,40	359.30	357,50
Londyn	43,44	43,55	43,33
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,02	35,11	34,96
Praga	26,50	26,56	26,44
Szwajcarja	172,08	172,51	171,65
Wiedeń	125,82	126,13	125,51
Włochy	50,50	50,62	50,38

Papiery Procentowe

Dolarówka 55—75
Pożyczka dolarowa 85—
kolejowa 102,50 —103
5 proc. konwers. 64,50—
8 pr. list. zast. Pań. Banku Gosp. Krajow. i Banku Rolnego 92
4,5 proc. ziemskie 59,25—59—59.15
4 i pół proc. ziems. zł. 52,50
8 proc. warsz. 79.—
5 proc. Warsz. 66,50

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 22 czerwca 1927 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,89

Akcje.

Bank Polski zł. 100—141

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemsk. zł. 100 50 —
8 proc. dol. Wil. B. Ziem. 1 dol. 8,—
(90 proc.).

Przygotowania do koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Prace Komisji Sanitarnej.

Zadaniem Komisji Sanitarnej jest zorganizowanie pierwszej pomocy sanitarno-opatrunkowej, tak dla ludności miejscowej jak i dla przybyłych na uroczystości pątników.

W zakres działalności i prac Komisji wchodzi: a) zorganizowanie i uruchomienie na czas uroczystości punktów sanitarno-opatrunkowych w obozowiskach i w śródmieściu, przy ulicach, na których będzie największe skupienie ludności; b) zaangażowanie personelu lekarskiego dla punktów i dla oddziałów lotnych; c) zaopatrzenie punktów sanitarnych w niezbędny materjał opatrunkowy oraz wodę do picia (wyłącznie dla cierpiących i chorych); d) przygotowanie miejsc w szpitalach, zorganizowanie środków lokomocji dla przewożenia chorych oraz uzyskanie potrzebnych środków finansowych. (c)

Zaopatrzenie punktów sanitarnych.

Wszelkie potrzebne materjały opatrunkowe i medykamenty dla punktów oraz oddziałów lotnych dostarczy Polski Czerwony Krzyż. Punkty zaopatrywane będą w wodę gotowaną przez kuchnie polowe dostarczone przez wojsko. Dla przechowywania przegotowanej wody straż ogniowa przyobiecała udzielić 10 beczek o pojemności 60 wiader każda. Dla opracowania wszelkich szczegółów i zorganizowania akcji zaopatrzenia punktów w wodę i paliwo wyłoniono podkomisję w składzie nast.: pułk. dr. Bohuszewicz, dr. Minkiewicz i komendant straży ogniowej p. Waligóra.

Opracowanie planu i zorganizowanie potrzebnych dla rozwożenia personelu środków lokomocji przyjęli na siebie prezes Uniechowski i pułk. Ordyłowski. Dla przewożenia chorych z punktów miejskich do szpitalów uruchomione będą 4 wozy sanitarne. Z podmiejskich punktów przewozić się będzie chorych na wynajętych od ludności wozach.

Naczelni lekarze klinik oraz szpitalów wojskowych i miejskich wyrazili gotowość przygotowania i udzielenia jaknajwiększej ilości miejsc wedle zapotrzebowania.

Potrzebne środki finansowe na pokrycie rozchodów udzieli Czerwony Krzyż i w części Województwo.

Komisja Sanitarna preliminowała 10 tys. zł. na medykamenty i materjały opatrunkowe. (c)

Ostateczne rozlokowanie punktów sanitarno opatrunkowych.

Zorganizowane zamiejskie punkty sanitarno-opatrunkowe czynne będą od dn. 1.VII do 3 VII w następujących miejscowościach: na Zakrecie — 3 punkty, w Zwierzyńcu — 2, na Pośpieszce — 2, na Belmoncie — 2, na Porubanku — 2, w majątku Niemież — 1. Razem 12 punktów. Na czas trwania uroczystości i pochodu w mieście czynne będą przez cały dzień 2-go lipca punkty na rozmaitych ulicach i placach. Ostateczne rozlokowanie ustali podkomisja w osobach prezesa Uniechowskiego, ppułk. Kiakszto i kom. Sozańskiego. Prócz tego ppułk. Ordyłowski organizuje 25 lotnych oddziałów na czas trwania uroczystości. Oddziały składać się będą z 1 podoficera i 2 sanitarjuszów wojskowych. Stałe punkty opatrunkowe składać się będą, z 1 lekarza 2-ch studentów medyków, 1 siostry miłosierdzia i 4-ch sanitarjuszów na dwie zmiany. Organizacją punktów stałych zajęła się podkomisja na czele z prof. dr Michejdą. (c)

Oznaki dla funkcjonarjuszy Komisji Sanitarnej.

Oznaki dla członków komisji i personelu lekarskiego ustalone będą w dniach najbliższych. Dla personelu pomocniczego i sanitarnego ustalono jako oznakę białe przepaski naramienne z godłem Czerwonego Krzyża. Przepaski zaopatrzone będą w pieczęć C.K.P. i podpis Prezesa Zarządu Okr. Sanitarjusze lotnych oddziałów posiadać będą prócz wyżej wymienionej przepaski Nr. kolejny oddziału. Władze administracyjne i wojskowe wydadzą odnośne rozporządzenie o przepuszczaniu osób zaopatrzonych powyższemi przepaskami przez wszystkie kordony i okazywaniu im w razie potrzeby wszelkiej pomocy. Każdy punkt sanitarno-opatrunkowy zaopatrzony będzie w chorągiew z godłem Czerwonego Krzyża, odnośny szyld i Nr. kolejny. (c)

Udział oficerów rezerwy w uroczystościach koronacyjnych.

Związek Oficerów Rezerwy, Koło Wileńskie, podaje do wiadomości swych członków, iż oficerowie rezerwy chcący przyjąć udział w uroczystościach Koronacyjnych w dn. 2 lipca 1927 r. są proszeni do zapisania się w Sekretarjacie Związku Oficerów Rezerwy ul. Mickiewicza 13. (c)

Ś. † P.

TEKLA z GOMULICKICH

SULIMA SAMÓJŁO

zmarła dnia 22 czerwca 1927 r., przeżywszy lat 78

Eksportacja zwłok z ul. Zwierzynieckiej Nr 35 do cerkwi na ul. Sołtaniską 12.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej odbędzie się tamże dnia 24 czerwca o godz. 9 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz prawosławny.

O czem zawiadamiają, pogrążone w głębokim smutku

CÓRKA I SIOSTRA.

KRONIKA

CZWARTEK **23** Dzień Agrypina P. Jutro Serca Jezus.

Wsch. sł. o g. 3 m. 15
Zach. sł. o g. 19 m. 59

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologji U. S. B. z dnia 22—VI 1927 r.

Ciśnienie średnie	761
Temperatura średnia	+17
Opad za dobę w mm.	1
Wiatr przeważający	Południowo-Zachodni.

Uwagi: Pochmurno, deszcz. mgła. Minimum za dobę +8. Maximum za dobę +23. Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— **Wojewoda Raczkiewicz bada na miejscu nastroje wywołane wyborami do Rad Gminnych.** W celu zorjentowania się w nastrojach ludności w związku z wyborami do Rad Gminnych na terenie województwa Wileńskiego, a nie chcąc odrywać od pracy w tym okresie również ze względu na pobór Starostów Oszmiańskiego, Mołodeczańskiego, Wilejskiego i Dziśnieńskiego, p. Wojewoda, w towarzystwie Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa p. St. Kirtiklisa, udał się w dniu 21 b. m. o 5 rano na objazd wspomnianych powiatów, gdzie po wysłuchaniu sprawozdań starostów z wyników wyborów do Rad Gminnych badał osobiście nastroje ludności oraz sytuację przedwyborczą miast i gmin.

W gminach Lebiedziewo, Dołhinów i Porpliszcze Pan Wojewoda przeprowadził inspekcję urzędów gminnych.

Bezpośrednie zetknięcie się z sytuacją ułatwiło należytą jej ocenę. Przebywając kilkaset kilometrów drogi, Pan Wojewoda miał możność stwierdzić b. duży wysiłek czyniony nad uporządkowaniem dróg w powyższych powiatach. W dniu wczorajszym Pan Wojewoda powrócił przed wieczorem do Wilna.

— **Lustracja urzędów skarbowych w pow. Brasławskim.** Prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki wyjechał w dniu dzisiejszym w celu lustracji Urzędów Skarbowych powiatu Brasławskiego. W czasie nieobecności zastępować będzie Prezesa Naczelnik Wydziału Podatków Bezpośrednich p. Wacław Denisewicz. — Powrót Prezesa oczekiwany jest w sobotę dn. 25 b. m.

— **Jaka ma być szerokość dróg publicznych.** Władze centralne mając na myśli ujednostajnienie szerokości dróg publicznych na obszarze Rzeczypospolitej wydały zarządzenie normujące tę sprawę. Drogi zaliczone do kategorji dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych powinny mieć szerokość pasa drogowego 27 metrów, drogi gminne —18 metrów.

Nowoustanowione pasy drogowe w odniesieniu do dotychczasowych pasów drogowych powinny biec w ten sposób, aby środek nowego pasa zbiegał się ze środkiem dawnego. Grunty zajęte dotychczas na cele drogowe, a położone poza granicami wyżej określonych pasów zwolnione zostaną z dotychczasowego zajęcia. Jest nadzieja, że wkrótce publiczne drogi nasze doprowadzone zostaną do stanu należytego nie tylko pod względem szerokości, ale i jakości jezdni.

SZKOLNA.

— **Koncert chóru szkolnego.** W piątek dn. 24-VI. o godz. 6 ppoł. w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza (ul. Dominikańska 3) odbędzie się popis chóru Koedukacyjnego gimnazjum im. T. Czackiego, który to chór w bież. r. szk. cieszył się już powodzeniem w kilkakrotnie wystawianych przez powyższe gimnazjum „Jasełkach.

Wstęp wolny.

AKADEMICKA.

— **Ze Zw. Ak. Myśli Mocarstwowej.** Prezes Zw. Ak. Myśl Mocarstwowa w Wilnie złożył w dniu wczorajszym w Sekretarjacie U. S. B Statut Związku z prośbą o zalegalizowanie go.

W myśl przepisów uniwersyteckich, głoszących, że każdy związek akademicki winien mieć swego Kuratora, Zw. Koła Wil. Myśli Mocarstwowej postanowił prosić na to stanowisko jednego z członków-protektorów Koła.

KOLEJOWA.

— **O czas postoju pociągów podmiejskich** Ze strony mieszkańców miejscowości przy linji kolejowej położonych dochodzą nas skargi na zbyt krótkie przystanki pociągów, zwłaszcza podmiejskich. Pasażerowie z dziećmi, albo większą ilością bagażu obciążeni, nie mogą wprost zdążyć wysiąść. Najjaskrawiej daje się ten brak odczuć w dnie świąteczne, kiedy ruch pasażerski zwiększa się w porze letniej. Dzieje się to na wszystkich szlakach kolejowych i, jak nas informują, nie tylko w tym roku. Możeby Dyrekcja Kolejowa zechciała wejrzeć w tę sprawę i w jakikolwiek sposób bolączkę tę usunąć.

UROCZYSTOŚCI I OBCHODY

— (c) **Akademicy a sprowadzenie zwłok Słowackiego.** Onegdaj odbyło się kolejne posiedzenie Akademickiego Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju.

Ustalono ostateczny program uroczystości i podział prac między Komitetem Obywatelskim i Akademickim. Uroczystości w mieście odbywać się będą podług ustalonego już i podanego przez nas do wiadomości programu. Akademicy zajmą się dekoracją domów przy ul. Zamkowej i Wielkiej 77. Wydatki z tem związane pokryje Komitet Obywatelski. Prócz tego dn. 28 b. m. to jest w dniu pogrzebu zorganizuje Komitet Akademicki kwestę zamkniętą w kawiarniach i restauracjach. Kwesta będzie imienna; ofiarodawca wpisze się na listę.

W dn. 24 b. m. na kiermaszu świętojańskim uruchomi Komitet Akademicki „Bazar" z drukami i pocztówkami związanemi z życiem i twórczością Słowackiego. Do sklepów sprzedawane będą nalepki na okna.

W razie dobrej pogody msza św. uroczysta w dn. 28 odbędzie się nie w kościele św. Jana, lecz na dziedzińcu Piotra Skargi w U. S. B. Uzależnione będzie również od pogody uruchomienie lotnych przemówień z aut w różnych częściach miasta.

Sekcja dekoracyjna wykona również wieniec, który będzie złożony pod tablicą pamiątkową w domu przy ul. Zamkowej 24. Akademicy również czuwać będą nad stroną organizacyjną pochodu na Rossę.

Powstało kilka nowych projektów uczczenia pamięci Słowackiego, które podane zostaną do wiadomości po definitywnem rozpatrzeniu i zdecydowaniu.

— (o) **28 czerwca.** W wigilję złożenia zwłok Juljusza Słowackiego w grobach królewskich na Wawelu odbędzie się w Wilnie, w lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 1, zorganizowany przez T-wo miłośników historji reformacji w Polsce im. J. Łaskiego, uroczysty wieczór, poświęcony pamięci Wieszcza. Na obchód złożą się krótkie przemówienia, śpiew, muzyka, deklamacja i melodeklamacja z udziałem pań: Hohedlingerówny, Piejewskiej, Potapowiczówny, Wisłockiej i p. p. Sz. Czarnockiego, W. Jodki (cytra) i J. Rewkowskiego. Początek o godz. 8-ej wiecz., wstęp wolny.

— **Wezwanie Z. C. Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W.** Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. wzywa wszystkie swoje koła tak miejscowe, jak i na prowincji, do uczczenia pamięci Juljusza Słowackiego przez urządzenie w swych lokalach w dniu jego pogrzebu na Wawelu, w Krakowie t. j. we środę dn. 29 czerwca uroczystych obchodów z odpowiednią deklamacją, odczytem i t. p.

W Zarządzie Centralnym są przezrocza Krzemieńca do obrazów świetlnych.

— **Wianki na Wilji.** W dniu dzisiejszym Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie urządza „Tradycyjne Wianki".

Wioślarze nasi zapowiadają szereg nowych i bardzo efektownych dekoracji łodzi oraz wiele artystycznych atrakcji na wodzie.

W koncercie na wodzie przyjmują udział wybitne siły artystyczne.

Miejmy nadzieję, że za przykładem przeszłych lat, publiczność nasza nie zaniedba uczcić swą obecnością tak niezwykle, uroczyście i z urozmaiceniem obchodzone przez Towarzystwa Wioślarskie „Wianki" na cudnej naszej Wilji.

UNIWERSYTECKA.

— (c) **Wybory władz uniwersyteckich.** W uzupełnieniu wzmianki w Nr. 137 *Słowa* o wyborze Rektora U. S. B. dodać należy, iż dziekanami na rok 1927/28 obrani zostali nast. profesorowie: dziekanem wydziału Teologicznego został pr. ks. Cz. Falkowski, dziekanem wydziału Humanistycznego ponownie został pr. dr. J. Oko, dziekanem wydziału Prawa i Nauk społecznych pr. dr. F. Bossowski, dziekanem wydziału Matematyczno-Przyrodniczego pr. dr. J. Rudnicki, dziekanem wydziału Lekarskiego pr. dr. J. Szmurło, wreszcie dziekanem wydziału Sztuk Pięknych ponownie pr. dr. J. Kłos.

Prorektorem został obrany ponownie pr. Wład. Dziewulski.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie sekcji propagandowej Komitetu Budowy Stadjonu.** W ubiegły wtorek o godz. 6 wieczór w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Staszewskiego, posiedzenie Sekcji propagandowej Komitetu Budowy Stadjonu Reprezentacyjnego z. Wschodnich w Wilnie, na którem omówiono dalsze szczegóły imprez tygodnia sportowego, mającego się odbyć w Wilnie od 2—10 lipca.

Z konferencji delegatów gmin Karaimskich.

W dniach 11 i 12 b. m. odbyła się w Haliczu w Województwie Stanisławowskiem ogólnie polska konferencja delegatów gmin karaimskich w Polsce. Porządek dzienny Konferencji przewidywał omówienie sprawy Statutu Karaimskiego Związku Religijnego w Polsce, kwestję regulaminu wyborów Hachama trockiego, jako najwyższej władzy duchownej karaimów oraz sprawy oświatowo-kulturalne i organizacyjne.

Na przewodniczącego Zjazdu powołano prezesa zarządu gminy Karaimskiej Wileńskiej mec. Izaaka Zajączkowskiego. W charakterze przedstawiciela Ministerstwa W. R. i O. P. w obradach wziął udział radca Kochański.

Dnia 11 o godz. 9-ej rano odbyło się w Kienessie uroczyste nabożeństwo odprawione przez Nestora duchowieństwa karaimskiego w Polsce Hadzana wileńskiego Feliksa Maleckiego. Po południu nastąpiło otwarcie obrad konferencji. Po wyborze Prezydjum i odczytaniu nadesłanych telegram uchwalono wysłać szereg depesz, między innemi do pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do prezesa Rady Ministrów, Marszałka Piłsudskiego, do p. Ministra wyznań, do Wojewody Wileńskiego, Stanisławowskiego i Wołyńskiego.

Treść depeszy hołdowniczej do Prezydenta Rzeczypospolitej brzmi: „Konferencja organizacyjna gmin karaimskich w Polsce, obradująca w dniu dzisiejszym w Haliczu składa wyrazy hołdu i zapewnienie najgłębszej czci dla osoby Pana Prezydenta oraz bezwzględnego przywiązania do Państwa". Po otwarciu Konferencji nastąpił wspólny obiad, następnego zaś dnia przystąpiono do obrad przewidzianych na porządku dziennym. Na wniosek przewodniczącego uchwalono wysłać wyrazy pozdrowienia i czci dla przebywającego na wygnaniu Hachama Eupatoryjskiego Seraja Szapszala, oraz uczczono pamięć zmarłego działacza karaimskiego Emanuela Kobeckiego i ś. p. Jana Grzegorzewskiego, uczonego, który pierwszy w Polsce zajął się badaniem przeszłości kulturalnej karaimów.

Jako punkt pierwszy porządku dziennego został omówiony i przyjęty regulamin wyboru Hachama, oparty na przepisach rosyjskich, dotyczących wyznania karaimskiego. Regulamin ten przewiduje wybór hachama w Trokach. W sprawie ustalenia Statutu Związku Religijnego Karaimów w Polsce, po dłuższej dyskusji powzięto rezolucję, opiewającą, że ostateczne ustalenie tekstu przepisów prawnych, normujących organizację gmin wyznaniowych karaimskich w Polsce odłożyć należy do czasu wyboru hachama, który w porozumieniu z poszczególnemi gminami przedstawi projekt do zatwierdzenia Rządu. W sprawie szkolnictwa karaimskiego uchwalono zwrócić się z petycją do czynników rządowych w celu uzyskania odpowiedniej dotacji na utrzymanie nauczycieli religji karaimskiej oraz dotacji na wydawnictwo podręczników dla tej nauki. Konferencja uchwaliła również zwrócić się do władz z prośbą o przewidzenie w budżecie państwowym dotacji dla duchowieństwa karaimskiego w Polsce.

Wśród innych uchwał wymienić należy postanowienie konferencji uznające czasopismo pod tytułem „Myśl Karaimska" za jedyny organ Związku Wyznaniowego Karaimów w Polsce, stojącego ściśle na gruncie państwowości polskiej.

Jednocześnie Konferencja wypowiedziała się przeciwko wydawnictwom tego rodzaju, jak jednodniówka p. t. „Nasza Myśl" w języku rosyjskim, wydana w Wilnie i nie reprezentująca ogółu karaimów, oraz uchwałę, która głosi, że ze względu na interes Państwa Polskiego na Wschodzie i jego świetne tamże tradycje przy jednoczesnem uwzględnieniu okoliczności, że w Wileńszczyźnie zamieszkuje większa ilość ludności karaimskiej i muzułmańskiej, Zjazd apeluje do Rządu o otworzenie na Uniwersytecie Wileńskim katedry języków i historji kultury wschodniej, jako podstawy pod przyszłą akademję orjentalną w Polsce.

Po załatwieniu wniosków i interpelacji obrady zostały zamknięte. Uczestnicy zjazdu obecni byli na przedstawieniu teatralnem, gdzie odegrane zostały utwory dramatyczne Szymona Firkowicza.

Wykonanie uchwał Zjazdu powierzono Prezydjum Gminy Wileńskiej.

RÓŻNE.

— Posłuchanie u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wileński Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że delegacje poszczególnych organizacyj, któreby chciały uzyskać posłuchanie u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podczas jego pobytu w Wilnie powinny zgłosić się tem w Urzędzie Wojewódzkim (Wydz. Prezydjalny, pok. Nr. 39) w godzinach przyjęć do dn. 25 b. m. włącznie.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). Występy Zofji Jaroszewskiej. Dziś «Czerwony hotel» («Premjer») — Fodora, który, mimo swej czerwonej barwy, nie ma nic wspólnego z rewolucją, a jest dowcipną i pełną poezji, czaru, opowieścią o tworzeniu gabinetów politycznych we Francji. Dowcip nieprzeciętny tej komedji i jej przedni humor — daje rękojmię powodzenia.

— Wieczór uroczysty ku czci Juljusza Słowackiego w Teatrze Polskim Komitet Obchodu ostatecznie wyznaczył na dzień 28 bm. Wieczór składać się będzie z przemówienia prof. J. Wierzyńskiego, na tle biustu Wieszcza, przybranego zielenią i kwieciem, poczem nastąpią deklamacje artystów Teatru Polskiego. Jako druga część wieczoru odegrane będą 4 obrazy Balladyny.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— «Obrona Częstochowy» w Teatrze Polskim. Znakomity artysta i reżyser Teatrów miejskich w Warszawie Józef Śliwicki został zaproszony przez Teatr Polski w Wilnie, aby w dni uroczystości Koronacyjnych odegrać słynną swoją rolę Przeora Paulinów Ks. Kordeckiego w historycznej sztuce E. Bośnickiej «Obrona Częstochowy». Premjera 30 czerwca.

— Teatr Letni (ogród po-Bernardyński). Dziś zespół operetkowy gra świetną operetkę E. Kalmana «Księżna cyrkówka» w premjerowej doskonałej obsadzie.

Ceny miejsc w Teatrze letnim zostały obniżone do połowy.

Początek o g. 8 m. 30 wiecz. Bilety do nabycia od g. 11 do 4-ej pp. w kasie Teatru Polskiego, od godziny zaś 5-ej — w kasie Teatru Letniego.

Jutro «Holenderka» — E. Kalmana.

— Stołeczna operetka «Nowości». W gmachu «Reduty» na Pohulance odegra we czwartek dnia 23 czerwca znaną operetkę Kollo «Lady Chic», w piątek dnia 24 czerwca operetkę Kalmana «Hrabina Marica», w sobotę dnia 25 czerwca po raz ostatni operetkę Benatzkiego «Adieu Mimi», w niedzielę dnia 26 czerwca operetkę Gilberta «Dorina».

Bilety do nabycia w biurze «Orbis» ulica Mickiewicza 11 i w dniu przedstawień od godz. 5-tej pop. w kasie,

RADJO.

— **Program audycji warszawskiej.**

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty «PAT» nad program,

15.00. Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nad program.

15.20—17.00 Przerwa.

17.00—17.25. Odczyt pt. «Polska w twórczości Słowackiego» wygł. dr. Zofia Gąsiorowska-Szmydtowa.

17.25—17.50. «Wśród książek» najnowsze wydawnictwa omówi prof. H. Mościcki.

17.50—18.00. Nad program i komunikaty.

18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni «Gastronomja» w wykonaniu orkiestry Schusslera, Pewznera i Sinkowa.

19.00—19.20. Rozmaitości.

19.20—19.35. Komunikaty «PAT,».

19.35—20.00. Odczyt pt. «Organizacja wychowania przedszkolnego w Polsce» z działu «Pedagogika i wychowanie» wygł. p. Zofja Łukiewiczowa.

20.00—20.15. Komunikat rolniczy.

20.15. Koncert wieczorny. Transmisja z Poznania.

22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikaty «PAT».

WYPADKI i KRADZIEŻE.

— **Wykrycie tajnych gorzelni wódek.** W ostatnich dniach Komisarz Kontroli Izby Skarbowej Lotnej Brygady w Wilnie p. Segert i rewident p. Winiarski wykryli we wsi Mamaje gm. Głębockiej, u mieszkańców tejże wsi Stefana i Pauliny Dawidzionek tajne gorzelnie wódek.

U pomienionych, którzy uprawiali ten proceder od dłuższego czasu, znaleziono większą ilość wódki, samogonki i zacieru.

W tymże dniu wykryto również tajną gorzelnię w zaścianku Ugły gm. Prozorockiej u mieszkanki Józefy Czyżewskiej. Po dokonanej rewizji znaleziono u Czyżewskiej około 20 butelek wódki własnej fabrykacji, większą ilość zacieru i jeden amerykański długi karabin.

Wobec ujawnienia niezbitych faktów, wszyscy wymienieni przyznali się do winy.

Po skonfiskowaniu towaru oraz wszystkich przyrządów sprawę przekazano do odnośnych władz w celu ukarania winnych.

Wystawa Fotografji Krajobrazu Polskiego.

W czasie od 30 czerwca do 11 lipca organizuje Wojewódzka Komisja Turystyczna wystawę krajobrazu polskiego. Wczoraj o g. 12-ej w południe odbyło się zebranie organizacyjne komitetu wystawowego. W skład komitetu wchodzą: pr. Ruszczyc, pr. Remer, pr. Bułhak, prezes Tow. Miłośn. Fotogr. Rackiewicz, dyr. Siła-Nowicki i referent turystyczny województwa p. Halicki.

Na posiedzeniu ustalono program i regulamin wystawy.

Wystawa urządzona będzie w sali gimn. im. Lelewela.

Dzieli się wystawa na pięć grup:

Zdjęcia zabytków sztuki i budowli, kościołów, zamków i historycznych pomników i ruin.

II. Zdjęcia widokowe miast, miejscowości, typowych dworków, chat i zabudowań wiejskich.

III. Zdjęcia przyrody i krajobrazu, widoki górskie, podgórskie i nizinne, ze szczególnem uwzględnieniem widoków Województwa Wileńskiego.

IV. Zdjęcia typów i strojów ludowych, sprzętów, izb i najbliższego otoczenia życia wiejskiego.

V. Widoki z miejscowości klimatycznych, zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk w całości i szczegółach.

Udział w wystawie mogą brać zarówno amatorzy jak i fotografowie zawodowi, a także Towarzystwa, Kluby, Zakłady z całej Polski.

Termin nadsyłania eksponatów upływa z dniem 29 b. m.

O dopuszczeniu na wystawę fotografji i eksponatów i o ich podziale na grupy orzeka Komitet Wystawowy.

Za najlepsze fotografje w każdej grupie wystawy, będą przyznane dyplomy honorowe tak za widoki ogólno-polskie, jakoteż za widoki z obszaru województwa Wileńskiego. O przyznaniu nagród decyduje sąd konkursowy z 5 osób zaproszonych przez wojewódzką komisję turystyczną.

W skład sądu konkursowego wchodzą: pr. Kłos, pr. Ruszczyc, pr. Remer, pr. Bułhak i p. Rackiewicz.

Zwraca się uwagę wystawców, że przed zamknięciem wystawy fotografji wycofać nie wolno. Reprodukcje, fotodruki i widoki wykonane w inny mechaniczny lub drukarski sposób na wystawę przyjmowane nie będą.

Ograniczenie to nie odnosi się do V grupy.

Wojewódzka Komisja Turystyczna zastrzega sobie prawo kupna i po porozumieniu się z autorami prawo reprodukcji wystawionych fotografji. Pozatem wszystkie nie zakupione na wystawie eksponaty zwrócone będą właścicielom.

Wystawa ta jest czwartą z rzędu w Polsce.

Dotychczas urządzano podobne wystawy w Stanisławowie, Krakowie i Lublinie. W Wilnie wskutek spodziewanego zjazdu podczas Koronacji Obrazu wystawa liczyć może na powodzenie.

Zainteresować się Wystawą winien ogół społeczeństwa i wydatnie ją poprzeć. *T. C.*

Z SĄDÓW.

Sesja wyjazdowa sądu okręgowego.

Bawi obecnie w Głębokiem sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Wilnie w składzie: jako przewodniczący sędzia A. Jodziewicz oraz sędziowie Sienkiewicz i honorowy Fiedorowicz.

Sąd okręgowy na sesji tej rozpozna trzydzieści pięć spraw karnych, co potrwa pięć dni.

Poszukuję wspólnika do poważnej najstarszej firmy w Wilnie z wyrobioną klijentelą. — Lokal w pierwszorzędnym punkcie. Również może być sprzedane całe przedsiębiorstwo. Wiadomość: Biuro Reklamowe — Garbarska 1.

Stołeczna operetka w „Reducie".

„Adieu—Mimi."

Operetka w 3 ch aktach, muzyka R. Benatzky'ego. Jeżeli dawniej operetka była rodzajem twórczości, któremu się poświęcali najbardziej utalentowani, to okres ostatnich lat kilku gruntownie się przyczynił do zupełnego zdyskredytowania wszystkiego, co ma jakąbądź styczność z operetką, gdyż — poza niewielu wyjątkami— wszystko jest partactwem, wręcz nieznośnem. Gdyby kto miał pod tym względem wątpliwości, niech się zapozna z „Adieu—Mimi", bijącej chyba „rekord" w schlebianiu najniższym upodobaniom niekulturalnej gawiedzi.

Nagromadzenie bezsensowne: najidjotyczniejszych błazeństw, najwulgarniejszych „niby dowcipów" w słowie i w geście—stanowi treść, a instrumentalny hałas rytmiczny, w połączeniu z wykrzykiwanemi, najczęściej niezrozumiałemi zgłoskami wyobrażającemi śpiew, do ustawicznych skoków i łamańców tanecznych, zastępuje muzykę, w której tu i owdzie —jak mizerne, pojedyńcze drzewka na pustyni—napotyka się wdzięczną zwrotkę melodyjną, interesujący szczegół harmoniczny, lub rytmiczny.

Wykonawcami byli artyści, o których już niejednokrotnie pisaliśmy na tem miejscu z uznaniem dla ich talentów i w pochlebnych wyrazach, szczerze podziwiając wybitny artyzm. Z tem większą przykrością musieliśmy być świadkami, jak pp. Kazimiera Niewiarowska, Bol. Horski, Lud. Sempoliński, Miecz. Dowmunt w rolach głównych, odpowiednio wspomagani przez wykonawców ról mniejszych, wprost się starali o zdobycie pierwszeństwa w obniżeniu teatru operetkowego, zbyt często zacierając granicę między werwą artystyczną i humorem a trywjalnem błaznowaniem. Naprawdę smutne refleksje wywołało zniżanie się artystów tej miary do gustów najbardziej prostackich. Najzupełniej nieumotywowane pojawianie się—od czasu, do czasu—siedmiu dostatecznie obnażonych „girls" z tańcami dopełniło ten „bałagan", przedstawiony bezceremonjalnie, jako operetka. *Michał Józefowicz.*

SPORT

Obóz sportowy A.Z.S. Wilno.

Akademicki Związek Sportowy w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości, iż dn. 8 lipca r. b. rozpoczyna się obóz sportowy AZS. w uzdrowisku akademickiem w Nowiczach (pow. Święciański).

W pracy sportowej obozu w pierwszym rzędzie uwzględniana będzie lekka atletyka i gry ruchowe, następnie wioślarstwo i pływactwo. Instruktorzy są zapewnieni.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela Sekretarjat AZS. Bakszta 11, w poniedziałki, środy i piątki o g. 19—20, oraz kol. Tadeusz Szumański na przystani wioślarskiej AZS. codziennie o godz. 18—19.

Z CAŁEJ POLSKI.

— W oczekiwaniu zaćmienia słońca. Jak wiadomo w tym roku ma być trzy zaćmienia słońca, z których jedno całkowite odbędzie się dnia 29 bm., a więc za tydzień i widzialne będzie w północnej części Afryki, Azji, w okolicach bieguna północnego oraz na północnych wybrzeżach Ameryki Północnej.

U nas tylko to zjawisko widzialne będzie rano w przyszłą środę w sposób następujący: początek o godz. 5 m. 21 rano, dalej największa faza o godz. 6 m. 19. Wówczas ujrzymy, nb. w razie pogody, zaćmione cztery piąte części tarczy słońca; koniec zaś nastąpi o godz. 7 m. 22 rano.

W Europie całkowite zaćmienie widoczne będzie w środkowej Norwegji, w osadzie Valdres, w pobliżu linji kolejowej Oslo-Bergen.

Tam też wyjeżdżają i już wyjechały liczne ekspedycje astronomów z wielu krajów europejskich, a nawet z Australji, instalując się na halach tamtejszych gór. Rząd norweski pomaga ekspedycjom w urządzeniu przygodnych obserwatorjów, daje im namioty i uwolnił od cła wszystkie zwożone przez nie aparaty.

Może więc dzięki obecnym przygotowaniom, odbierze nauka słońcu, rozbrojonemu zaćmieniem, jakąś tajemnicę, może uda nam się „nawiązać z niem komunikację"...

— Powrót skarbów sztuki. W tych dniach wróciły z Berlina zwrócone nam przez dzisiejszy rząd niemiecki a zabrane przez królewskich jego poprzedników, nasze cenne zabytki sztuki i historji. Znajduje się wśród nich świetny portret olejny hetmana Stefana Czarneckiego, który potychczas należał do galerji zamku królewskiego w Berlinie.

Ze świata.

— Chamberlin i jego aeroplan. «Petit Parisien» ogłasza wywiad swego korespondenta berlińskiego z Chamberlinem i Levinem, z którymi miał sposobność spotkać się w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Berlinie.

Zarówno Chamberlin jak Levin, nie dbający o formy i zewnętrzny wygląd, mają na sobie te same ubrania, w których przebyli Atlantyk. Na kołnierzyku Levina są aż zbyt widoczne ślady zmęczenia i podróży. Natomiast zarówno lotnik, jak jego towarzysz są zupełnie wypoczęci i w doskonałych humorach. Przestają uśmiechać się tylko po to, aby wybuchnąć głośnym śmiechem, podpisują bez przerwy i namysłu wszystkie podsuwane im kartki, fotografje, albumy i podziękowania dla różnych narodów Europy. Nie przeszkadza im to zresztą prowadzeniu rozmowy.

— Która część lotu była najtrudniejsza?

— Nie mogę na to odpowiedzieć, mówi Chamberlain, bo najpierw nie bardzo zdaję sobie sprawę z tego, a po drugie dlatego, że nie mogę mówić wszystkiego.

— Czy mieli panowie wrażenie grożącego wam niebezpieczeństwa?

Tu twarz Chamberlina poważnieje, uśmiech znika i odpowiada:

— Tak! I to dwa razy. Ale nigdy do tego stopnia, abyśmy myśleli o zdanie się na łaskę losu.

— Co byłby pan zrobił, gdyby się było okazało, iż trzeba «lądować» na pełnem morzu?

— Podwozie naszego aparatu jest tak skonstruowane, że można je momentalnie odczepić, a urządzenie pozwalające na błyskawiczne opróżnienie rezerwoaru z benzyną zamienia je na doskonałe pływaki, mogące utrzymać na powierzchni. Trzeba by jakiejś strasznej burzy, abyśmy nie mogli dosięgnąć któregoś ze statków po których drodze lecieliśmy.

Podobnie jak Lindbergh miał i Chamberlin precyzyjny aparat do wyznaczania kierunku, ale był to ponoś przyrząd bardzo kapryśny.

— Po stu pierwszych milach mówi p. Chamberlin aparat przestał normalnie działać. Po przebyciu przestrzeni 200 mil oszalał już zupełnie. Pozostała nam jednak busola magnetyczna i ta musiała wystarczyć.

— Jaką przestrzeń przebył pan ogółem?

— To jest trudno określić dokładnie. Przyrząd, który liczy liczbę obrotów skąd znów wyprowadza się przebyta przestrzeń zawsze jest nieco pod wpływem szybkości wiatru. W ten sposób wszelkie obliczenia są niedokładne. Na szczęście wiemy, skąd wyleciełiśmy i wiemy, gdzieśmy wylądowali. Możemy więc oznaczyć minimalną długość przebytej drogi i tem minimum się zadawalniamy.

Gdy się Chamberlinowi winszuje sukcesu, mówi on przedewszystkiem o swoim aparacie:

— «Miss Columbia» ważyła 1850 funtów. Wraz z pilotem, pasażerem i benzyną waga jej wynosiła 3600 funtów. Ta proporcja więc między martwą wagą a obciążeniem pożytecznem jest dobra.

Jak we wszystkich aparatach, tak i tu opór powietrza pochłania dużo energji, dostarczonej przez motor. Zadaniem inżynierów będzie zmniejszenie tego zbytecznego wysiłku. Proszę sobie uprzytomnić, że w przeciągu dziesięciu lat wiele zrobiono w tym kierunku. W 1917-tym roku do przewozu jednego funta na na dystans 300 — 400 klm. trzeba było pracy jednego konia parowego. Dziś ta sama praca wystarcza do przewozu dziesięciu funtów i to na dystanse znacznie większe. A więc w ciągu dziesięciu lat osiągnęliśmy dziesięciokrotny postęp, a widoki na dalsze ulepszenia są bardzo zachęcające.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany monumentalny film, arcydzieło sztuki kinematograficznej **„Cyrano de Bergerac"** komedja bohaterska w 2 serjach, 12 akt. (całość). Według nieśmertelnego dzieła Edmunda Rostanda. W rolach głównych PIERRE MAGNIER i LINDA MOGLIA. Ostatni seans o godz. 10-ej. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza Wł. Szczepańskiego. W poczekalni koncerty radjo.

Dzisiejsza modna pani

używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Risin. Zamiejscowym wysyła się dużą tubkę po otrzymaniu zł. 2,50 W razie nieskutecznym zwraca się pieniądze.

Główny skład na Polskę:
R. Schulz, Poznań, P. Wawrzyniaka 24.

DOKTÓR **D. ZELDOWICZ** chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR **S. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ. rz 12- i od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277

Student wydz. filozoficznego poszukuje kondycyj na wsi na czas ferji letnich. Adres: Bakszta 11—50.

Student poszukuje lekcyj w Wilnie lub na wyjazd. Zgłoszenia: Bakszta 11—50.

Francuzka chce umieścić synka (ucz. gimn., przeszedł do 4 kl.), na lato na wsi za lekcje w przyszłym okresie szkolnym. Tatarska 11 m. 3.

2 pokoje z używalnością kuchni do wynajęcia przy ul. Zawalnej 16 m. 32. Porozumieć się od 3 do 5 po poł.

Poszukuje się dwóch pokoi z kuchnią. Zgłoszenia do adm. «Słowa».

Pośredniczymy w sprzedaży nieruchomości na bardzo dogodnych warunkach Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Student prawa — literat — z ziemiańskiej rodziny wyjedzie na kondycje. Referencje. Oferty pod «Habdank» do adm. «Słowa».

Nauczycielka francuskiego poszukuje kondycji na lato. Zwierzyniec, Litewska 12 m. 1.

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, łazienką. Zakretowa 9 m. 5, od 3 — 7-ej.

Uczeń ósmej klasy poszukuje kondycji na lato, posiada jęz. niemiecki. Zgłoszenia od 10—12 g. Mickiewicza 42, m. 11.

8-o Klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. T. Czackiego
typu humanistycznego (z łaciną) z oddziałem matemat.—przyrodn. we własnym nowocześnie urządzonym gmachu szkolnym przy ul. Wiwulskiego 13. Plac do gier i zabaw, oraz ogród szkolny. Podania wraz z dokumentami przyjmuje Kancelarja (tymczasem przy ul. Wiwulskiego 11) codziennie od godz. 9—12 rano i od 4—6 po poł.
EGZAMINY WSTĘPNE ODBĘDĄ SIĘ
w terminie wiosennym: dnia 25 VI o godz. 4 po poł.
» jesiennym: dna 27 VII o godz. 10 rano.

FORTEPIANY, PIANINA i FISHARMONJE
pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedaję i wynajmuję
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

Redakcja „Słowa"
poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomość biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa

Garnizonowa Komisja Żywnościowa Wilno
ogłasza przetarg na dostawę arendacyjną mięsa wołowego dla oddziałów garnizonu Wilno z ewentualną dostawą na Pohulankę na czas od 1 VII do 30 IX 1927 r.
Można oferować dostawę dla poszczególnych oddziałów lub wszystkich razem.
Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 28 VI 1927 r. o godz. 10 tej w rej. kier. int. Wilno.
Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadjum w wysokości 5 proc. dostawy. Oferty wnosić pisemne według przepisanego wzoru.
Wyjaśnień udziela rej. kier. int. Wilno i kwatermistrzostwo 3 d. a. k. koszary Rafałowskie.
Garnizonowa Komisja Żywnościowa Wilno.

Żniwiarki
Szwedzkie **„Viking"**
MacCormicka i Deeringa
oraz
Wiązałki, Kosiarki i Grabie konne
poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a

M. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny
Istnieje od 1843 r.
Fabryka i skład mebli:
jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. d.
Dogodne warunki i na raty.

Do sprzedania 2 pary portjer, lamberkiny koloru bordo ze złotem, zagraniczne. Adres: Młynowa 21. m. 6, naprzeciw Krzyża.

MAURYCY RENARD

13) **Czy on?**

VII

Nowe poszlaki z powodu albumu

Świtało już i pierwsze wróble ćwierkać zaczynały wśród drzew, budząc skrzydlatą rzeszę przyjaciół, gdy Lionel de Prase powrócił do domu.

Była to zresztą, jak wiemy, zwykła godzina jego powrotu. To też, gdyby nawet kuzynka jego Gilberta, zbudziwszy się przypadkowo o świcie, zapragnęła ujrzeć jutrzenkę i oparta o framugę okna, wychyliła się do ogrodu, by odetchnąć świeżem powietrzem rodzącego się poranka, nie znalazłaby nic podejrzanego w tem, iż młody lowelas kończył swój dzień o godzinie, gdy inni dopiero rozpoczynali go.

Natomiast zdziwiłoby ją to, że zamiast udać się do swego pokoju, wypijając po drodze w jadalni coś orzeźwiającego, Lionel krokiem równym i stanowczym wszedł do bibljoteki, przejrzał katalog i wyjął z szafy szereg książek o poważnym wyglądzie. Ukrył je pod paltem, jakby w obawie, by go nie spotkano z tym szlachetnym ciężarem, i wszedł do swej sypialni ze zbytecznemi ostrożnościami.

Jednak p. de Prase słyszała jego kroki. Miała ona słuch delikatny a sen czujny, zresztą, mimo że spała dobrze, przez całą noc mózgu jej nie opuszczała jedna myśl, jedna świadomość: oto Lionel i Aubry śledzą Jana Marenil. Co robili? Czego się dowiedzieli? Może niczego?... Męczący niepokój wisiał nad nią. Gdy usłyszała kroki syna, obawa.. niepewność wzrosły nagle—czy wracał z jaką tajemnicą, czy też z gorzkiem rozczarowaniem?

Gwałtowne pragnienie dowiedzenia się skutków nocnej wycieczki pchało p. de Prase do wstania z łóżka, włożenia szlafroka, otwarcia drzwi... Właśnie te drzwi przeszkodziły jej w zaspokojeniu ciekawości. P. de Prase czuła się słabą w dziedzinie włamywaczy. Drzewo mogło trzasnąć, zamek zazgrzytać a zawiasy jęknąć. Odgłosy te niezwykłe mogły rozbrzmieć donośnie wśród ciszy nocnej, mogły zbudzić Gilbertę, śpiącą o piętro wyżej. P. de Prase rozumiała równie dobrze, jak Lionel, że nie powinni wzbudzić podejrzenia w Gilbercie swem zachowaniem. Należało wszystkich starań dołożyć, by nic nie wychodziło poza tryb codziennego życia. Jakaś drobna nieuwaga mogła wszystko popsuć, gdyż Gilberta należała do tych dziewcząt upartych, które gotowe są poślubić kogoś, właśnie dlatego, że rodzina jej się temu sprzeciwia. P. de Prase znała ją dobrze pod tym względem. Aby zrujnować nadzieje Jana Marenil, należało wzbudzić w sercu Gilberty postanowienie, którego tak pragnęła ciotka. Musiała się czuć niezależną i wolną całkowicie w wyborze. Jeśli nie zdołają postawić ją wobec faktu, któryby spowodował w niej całkowity przewrót, nie będą mogli żadnym sposobem wpłynąć na nią. Ach, wykluczone były wszelkie posunięcia nieostrożne! Niedopuszczalną była wizyta u Lionela o wcześniejszej niż zwykle porze! Nie powinny zgrzytać drzwi o świcie!

Zresztą p. de Prase przypomniała sobie bardzo w porę, iż Gilberta miała konną wycieczkę o godzinie dziewiątej, zainicjowaną przez Jana Marenil. Miał on doskonałego konia, świetnie chodzącego pod siodłem, którego obiecał przyprowadzić punktualnie o dziewiątej, by razem z nią pojechać do lasku Bulońskiego.

W czasie tej przejażdżki sentymentalnej, p. de Prase i Lionel mieli dosyć czasu, by się porozumieć.

Tak rozmyślając i układając w swej siwej głowie różne konjunktury i manewry, p. de Prase doczekała się zwykłej godziny, o której wstawała. Z pewnem zacięciem wymogła na sobie, by ani o minutę nie przyśpieszyć jej i postanowiła ubierać się dłużej, czując iż potrzebuje wypróbować swą cierpliwość i siłę woli.

Gdy wchodziła do swego gabinetu, usłyszała stuk kopyt końskich o bruk przed bramą pałacu. Stróż otwierał szeroko bramę, przez którą wjechał Jan Marenil na ślicznym karym koniu, a za nim konny groom prowadził piękne rasowe zwierzę, przeznaczone dla Gilberty.

Jan Marenil zeskoczył z konia i zbliżył się ku werandzie.

— Ho, ho!—mruknęła p. de Prase. Któraż to godzina?.. Wpół do dziewiątej...

Jan Marenil zatrzymał się. Gilberta wołała nań wesoło z okna pierwszego piętra.

— Przyjeżdża pan wcześniej, niż umówiliśmy się!

— Przepraszam panią bardzo. I ja i konie byliśmy już gotowi. Nudziłem się...

— To grzecznie. Cieszę się bardzo, pan wie o tem! Czy dobrze pan spał?

— Doskonale!

— Proszę poczekać na mnie w salonie, dobrze? Będę się śpieszyła. Za dwadzieścia minut będę gotowa.

P. de Prase postanowiła sama udać się do salonu, by przyjąć Jana Marenil, gdy nagle stanął przed nią Lionel.

— Chwileczkę! — rzekł.—Widziałem, że Marenil już przyjechał; przyszedłem więc, by mamie powiedzieć. Jest coś nowego. Chciałbym mieć więcej danych... ale myślę, że trzeba zaraz tę sprawę omówić. Jest to początek zaledwie, lecz bardzo obiecujący początek. Lionel nie kładł się tej nocy i nawet nie pomyślał o zmienieniu ubrania.

P. de Prase zawołała tylko:

— Prędzej mów!

— Coś nadzwyczajnego, niezwykłego! — mówił Lionel, śmiejąc się do niej złośliwie Nadzwyczajne!

Twarz p. de Prase nie drgnęła, lecz usta jej wyrażały jakąś dziką, perwersyjną radość.

— Czy mama wie co to jest podwójna indywidualność. Rozdwojenie psychiki, osobowości?

P. de Prase przechodziła ponad wszystkiem, do jedynego celu twarz jej wyrażała radość i zdumienie bezgraniczne.

— Nie może być? — pytała natarczywie. Czyżby Jan Marenil?..

— Ależ tak, mówię mamie!... Więc mama wie, co to znaczy?

— Byłam w teatrze na „Prokuratorze Hallersie".

— I ja też. Dzięki temu właśnie zrozumiałem odrazu, o co chodzi. Ale przedewszystkiem nie śpieszmy. Gdy opowiem mamie całą historję, zrozumie mama, jak dużo pracy nam jeszcze pozostaje. Domyślam się, wyczuwam tajemnicę, którą wykorzystamy zapewne. Na razie wiem tylko jedno, że dzisiejszej nocy Jan Marenil wyszedł z domu w przebraniu apasza i powrócił dopiero przed świtem.

— Niebo jest dla nas zbyt łaskawe! — zawołała wzdrygając się p. de Prase.

— Chciałem uprzedzić mamę o tem niezwłocznie, zanim się zobaczy z Janem Marenil.

— Dobrze zrobiłeś.

— A teraz, powinna mama go przyjąć. Zaraz po ich wyjeździe naradzimy się, co czynić. Ja się nie pokazuję, bo nie jestem ubrany; lecz chciałbym widzieć go, po tej dziwnej nocy. Jak on też wygląda?... Zaraz... przez oszklone drzwi możemy sprobować popatrzeć nań, nie będąc widziani...

— Tak, to ciekawe,—odrzekła p. de Prase. Probójmy.

Pałac był zbudowany za czasów drugiego cesarstwa, w epoce, gdy architekci uważali za wskazane pozastawianie w środku mieszkania długiego korytarza ciemnego. Taki właśnie korytarz ciągnął się za salonem, aby oświetlić go nieco, p. Guy Laval, miał tylko jeden sposób: zrobić okno we drzwiach wiodących z korytarza do salonu. Jednak nie było to przyjemne dla gościa siedzącego w salonie, gdyż z ciemnego korytarza mógł być obserwowany poprzez szybę, tembardziej, że drzwi te były dyskretnie osłonięte i prawie niedostrzegalne, dzięki dużym palmom, stojącym przy nich.

Korytarz ten był istotnie rajem dla osób niedyskretnych. P. de Prase z synem posuwali się wzdłuż niego kociemi krokami. Wreszcie ujrzeli salon, poprzez małe szybki, osłonięte palmowemi liśćmi.

Jan Marenil siedział przy oknie. Wziął ze stołu jeden z albumów, z fotografjami, których pełno było w pokoju, i zwolna przeglądał kartki.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor w/z Czesław Karwowski Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna 23